

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III

GDAŃSK WTOREK 22 LUTEGO 1949 R.

Nr 52 (612)

ROZKAZ SPECJALNY KOMENDANTA GŁÓWNEGO SP

str. 2

PŁK. A. NIKIFOROW: NARODZINY ARMII RADZIECKIEJ

str. 3

SFICHLERZ WYBRZEŻA MUZYKI BYĆ W PEŁNI WYKORZYSTANY

str. 3

„GŁOS MŁODYCH”

str. 5



Generalissimus Stalin wśród żołnierzy

Udostępnienie masom ludowym WSPANIAŁEJ SZTUKI FRYDERYKA CHOPINA najpiękniejszym hołdem Wielkiemu Artyście

Przemówienie Prezydenta RP na inauguracji „Roku Chopinowskiego”

Wczoraj odbyła się w Warszawie inauguracja Roku Chopinowskiego. Na zebraniu Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego Prezydent R. P. Bolesław Bierut wygłosił następujące przemówienie:

Uroczystością dzisiejszą rozpoczynamy „Rok Chopinowski” — proklamowany w związku z przypadającą w tym roku setną rocznicą zgonu Fryderyka Chopina. Rok ten poświęćmy chętnie najlepszemu uczczeniu i upowszechnieniu twórczości Fryderyka Chopina, geniusza muzyki polskiej i ogólnoludzkiej.

Podziw i uwielbienie dla talentu i twórczości Fryderyka Chopina wybiegała daleko poza granice Polski. Czarujące dźwięki jego muzyki, stawała jego imienia dotarły do wszystkich zakątków świata. Wsławił on imię Polski w

dziedzinie muzyki, tak jak Mikolaj Kopernik w dziedzinie nauki i Adam Mickiewicz w dziedzinie literatury. Nie tylko genialny mistrzostwo kompozytorskie Fryderyka Chopina uczyniło jego twórczość wielką i nieprzemijającą w dorobku kulturalnym całej ludzkości. Sprawiała to przede wszystkim swoista i przedziwna siła uczuć, zawarta w jego utworach muzycznych.

A gdzie tkwi tajemnica nieprzemijającego uroku muzyki Chopina, nieodpartego czaru a zarazem prostoty, dzięki której jest bliska każdemu ludzkiemu sercu?

Wy tłumaczenia szukać należy w tym, że Chopin czerpał z nieprzebranej skarbnicy twórczości ludowych na naszym Mazowszu, melodi, które utkane były w ciągu stuleci i odzwierciedlały smutki i radości tego ludu, jego niedolę i tęsknoty niewypowiedziane. Chopin potrafił swym geniuszem melodie te wzbogacić i wysubtelnić, potrafił z nich wydobyć najistotniejsze cechy naszej twórczości narodowej. Genialność Chopina jest wymownym świadectwem, że twórczość naprawdę wielka wyrasta z tego, co ludowe i dzięki temu staje się dorobkiem ogólnoludzkim.

Ale źródło tej siły jest wybitnie narodowe, polskie, nasze — ojczyste i ludowe. Z pokładów uczuć, które mieści w sobie pieśń i melodia ludowa, czerpał artysta natchnienie dla swych przeżyć i odczuwań, przekształcając je w misterną i wspaniałą sztukę. Swój indywidualny charakter jego twórczości nie umniejszał, lecz pogłębiał jej wielkość i znaczenie ogólnoludzkie.

Zadaniem obecnej, nowej epoki kształtowania dalszego rozwoju kultury naszego narodu jest podbudzić do działania w masach ludowych tę niezmienną potęgę uczuć, która w nich tkwi i która była źródłem natchnień twórczych mistrza. Pragniemy skierować tę potęgę, siłę uczuć na budowę nowych form życia społecznego, które pozwolą uczynić życie lepszym i piękniejszym, a przez to wzbogacić kulturę Narodu. Udostępnienie wspaniałej sztuki Fryderyka Chopina masom ludowym,

nauczenie ich jak odczuwać piękno i czerpać podjętą z jego utworów — to będzie najpiękniejszą hołd, złożony Wielkiemu Artyście, stając się zarazem potężnym bodźcem w urzeczywistnianiu naszych dążeń. Bowiem niezwykły artysta muzyki Chopina odzwierciedla dzieje naszego Narodu, jego najgłębsze tęsknoty i porwy. Odzwierciedla on bezgraniczną miłość Wielkiego Twórcy dla ojczystego kraju i jego losów. Dziś, gdy losy te lud polski ujął w swe mocarne dłonie, twórczość Chopina powinna się stać własnością milionów prostych ludzi w Polsce, powinna się stać łącznikiem najsłabszego z braterską wspólnotą. Gorący patriotyzm Fryderyka Chopina płynie z jego utworów — niechaj się stanie z kolei natchnieniem milionów w ich pracy nad budową szczęśliwego życia.

POWOŁANIE KOMISJI

popierania twórczości naukowej i artystycznej

WARSZAWA. PAP. Przy Komitecie Ministrów do Spraw Kultury, została powołana do życia Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej. Zadaniem Komisji jest udzielanie pomocy naukowemu i artystom dla realizacji określonych zamierzeń twórczych. Komisja przejmie funkcje Komisji Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym, jak również Komisji do Spraw Odbudowy Nauki Polskiej w zakresie wyżej określonych zadań.

Komisja Popierania Twórczości Naukowej i Artystycznej znacznie rozwinie akcję pomocy dla artystów i naukowców pracujących nad określonymi działaniami.

Komisja Pomocy Pracownikom Nauki i Sztuki oraz Pracownikom Społecznym powstała z początkiem 1945 r. w okresie, gdy sytuacja materialna wielu artystów i naukowców była ciężka. W ciągu 4 lat swego istnienia Komisja przyczyniła się w poważnej mierze

Naprawa uszkodzenia „Batorego” w Southampton

W związku ze znaczną poprawą warunków nawigacyjnych nasz transatlantyk pasażerski m/s „Batory”, który w czasie mgły zmuszony był zarzucić kotwice w Drodgen, odpłynął do Southampton. Wskutek otarcia się dnem o jakiś zatopiony przedmiot, powstało pewne uszkodzenie dna statku. „Batory” pozostał nieco dłużej w Southampton, gdzie przeprowadzono naprawę.

Położyć kres wojnie w Indonezji BURZLIWE DEBATY w parlamencie holenderskim

HAGA. W ostatnich dniach w parlamencie holenderskim toczyły się burzliwe debaty w sprawie zagadnienia Indonezji.

Deputowani z ramienia Partii Komunistycznej Paul de Groot i Noerdsack domagali

się od rządu, położenia kresu wojnie w Indonezji.

„Rząd winien — powiedział Groot — jak najrybniej rozpocząć rokowania z Indonezjczykami, lecz nie z grupą Hattya z „frontem” narodowym, który kieruje obecnie wojną partyzancką i cieszy się zaufaniem całego narodu indonezyjskiego. Rozmowy z frontem narodowym winny być prowadzone na podstawie uznania niepodległości Indonezji, wycofania wojsk holenderskich i ustanowienia współpracy gospodarczej, która byłaby korzystna zarówno dla Holandii jak dla Republiki Indonezyjskiej.”

Paul de Groot podkreślił, że Amerykanie przy pomocy tzw. Komisji ONZ, pragną ustanowić swe panowanie w Indonezji. De Groot oskarżył rząd Dreesa o pozbawienie wolności dziesiątków tysięcy indonezyjskich, o masowe ich aresztowania tylko dlatego, iż okazują oni sympatie republikańskie.

Deputowany Noerdsack oświadczył, że sytuacja wojkowa w Indonezji przedstawia się coraz gorzej dla armii holenderskiej. „Minister Stikker — oświadczył poseł — stwierdza, że jedynie kompletne wyzyskanie Holandii może nas zmusić do porzucenia obecnej polityki. Nie wiem kiedy w opinii ministra Stikka nastąpi „kompletne wyzyskanie”, lecz wiem, że wojna w Indonezji prowadzi się kosztem mas pracujących.”

Przemówienia deputowanych komunistycznych wywołały sprzeciw skrajnej prawicy. Jednakże nawet niektórzy posłowie ugrupowań prawicowych wypowiedzieli się ostro przeciwko rządowi Dreesa. „Żołnierze holenderscy walczą o sprawę, która przestała być naszą sprawą” — oświadczył katolik Waelter.

Nasze spostrzeżenia

Makuchy leżą w magazynach a na rynku brak pasz treściwych

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego na Wybrzeżu prócz tego, że są poważnymi dostawcami tłuszczów roślinnych, zaopatrują hodowców bydła w doskonałe, wysokowartościowe pasze treściwe. Fabryka „Unio” w Gdyni produkuje dziennie około 55 ton makuchów kokosowych i rzepakowych, zawierających do 30 proc. białka i 6 proc. tłuszczu. „Oleo” w Gdańsku i „Żuławy” w Nowym Dworze wytwarzają nie mniej wartościową jako pasza — sruć.

Największymi odbiorcami fabryk była dotychczas Centrala Spółdzielni Jajezarskich i Mleczarskich, zaopatrująca szerokie rzesze swoich dostawców, Spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej i małe jatki państwowe, które z kolei na mocy odpowiednich umów wziętą z makuchów dostarczali fabrykom nasion rzepakowych do przerobu. Rolnicy zaopatrywali się w ceną paszę płacąc 15 i 18 zł. za 1 kg.

Niestety, w ciągu ostatnich 3-4 miesięcy dano się zaobszernić nieuczciwym i niezasadnie zmniejszeniu zainteresowania dla pasz olejnych. Odbiór ich spadł o przeszło 50 proc. W magazynach zaczęły rosnać zapasy makuchów. W samym tylko „Unio” zapasy te urosły do 960 ton, a w „Żuławach” i „Oleo” do 1000 ton. W ten sposób wytworzyła się paradoksalna sytuacja. Z jednej strony brak pasz treściwych, z drugiej — ogromne zapasy makuchów, które nie są w stanie być wykorzystane.

Sprawa ta świadczy przede wszystkim o poważnych niedociągnięciach w pracy gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, które nie zdążyły dotychczas zainteresować rolników tak wartościową paszą treściwą. Powinny one niezwłocznie postarać się o usprawnienie zaopatrzenia swoich odbiorców i spopularyzować makuchy jako jedną z najcenniejszych pasz. Jest to konieczne dla szybszego rozwoju hodowli.

150 tysięcy tuczników dostarczą Państw. Gospodarstwa Rolne w r. b.

WARSZAWA. PAP. W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Państwowe Gospodarstwa Rolne dostarczą Centrali Miejskiej w roku bieżącym ogółem 150 tys. tuczników.

W związku z tym Państwowe Gospodarstwa Rolne rozpoczęły akcję podniesienia stanu ilościowego i jakościowego posiadanej trzody chlewnej, prowadząc w tym celu racjonalną hodowlę oraz skup psiół i warchlaków.

Z chwili przystąpienia PGR do akcji „H” w hodowli znajdowało się 48.687 sztuk zarodowej trzody chlewnej oraz 30.521 tuczników. Droga zakupów powiększona ten stan do 178.767 szt. trzody, z czego w tuczu znajduje się już 128.530 szt., tym samym plan odstaw tuczników (150 tys. szt. w r. b.) może być z łatwością wykonany w 100 proc.

Poza planem dostaw tuczników i bekoniów do Centrali Miejskiej rok bieżący, Państwowe Gospodarstwa Rolne kładą duży nacisk na rozwój gospodarki hodowlanej w takim stopniu, aby w r. 1950 mogły one dostarczyć Centrali Miejskiej 300 tysięcy szt. tuczników. W tym celu już w roku bieżącym rozpoczęto przygotowania do długofalowej akcji hodowlanej, planując podniesienie stanu pogłowia macior do 30 tys. (w r. b.), to

jest o 17.799 szt. więcej w porównaniu do stanu obecnego.

Jeżeli chodzi o paszę, potrzebne do wyżywienia całej partii 150 tys. tuczników, to część pasz jest już przygotowana, reszta zaś zostanie zakupiona w toku akcji hodowlanej.

Na cele ogólne akcji hodowlanej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych został przyznany kredyt w wysokości 1.900 mln. zł.

Świadkowie opowiadają o zbrodniach bandy której patronował ks. Fertak

Czwarty dzień procesu warszawskiego

WARSZAWA (PAP). Dwudziestu pięciu świadków, którzy zostali przesłuchani w czwartym dniu procesu ks. Fertaka i współoskarżonych przed wojkowym sądem rejonowym w Warszawie, opowiadał wyczerpująco o krwawej działalności sądzonych bandytów. Ubodzy chłopcy, robotnicy, pracownicy spółdzielczy i funkcjonariusze różnych służb bezpieczeństwa oddawali przed sądem dokładny obraz bandyckich czynów, których ofiarą padli ich najbliżsi oraz dobro prywatne i społeczne.

Stanisław Kotuniak, gospodarz na trzech hektarach we wsi Groszki Nowe, zeznał, iż dał wojakowi polskiemu swych trzech synów. Jeden z nich powrócił z walk z Niemcami, jako inwalida — bez ręki. 26 kwietnia ub. roku do zagrody Kotuniaka przybył nocą oddział NSZ, który, wymyślając inwalidzie od bandytów, kazał mu wyjść pod eskortą na dwór. Stary ojciec opowiedział sądowi, jak zwrócił się do NSZ-owców ze słowami: „Panowie, jesteście przecież Polakami, za co mi syna bierzecie?” Nie odpowiedziano mu, przeprowadzono natychmiast rabunek odzieży i obuwia, znajdującego się w domu. Kotuniak wyjrzał przez okno i widział, jak syna jego położoną na drodze

i zastrzelono. Płacząc, Kotuniak okazywał sądowi liczne dokumenty wojskowe, świadczące o odznaczeniach syna, m. in. Krzyż Walecznych i medale za udział w wyzwoleniu Warszawy i innych miast polskich.

Prokurator: czy syn świądka należał do jakiejś partii politycznej?

Kotuniak: nie, był bezpartyjny.

Prokurator: a czy należał do jakiegos stowarzyszenia?

Kotuniak: tylko do Związku Inwalidów.

Obrona: za co zamordowali bandycie syna świadka?

Kotuniak: mieli mu za to, że nosił medale radzieckie.

Powód ten wywołał wielkie oburzenie publiczności, obecnej na sali.

Następni świadkowie złożyli wyczerpujące zeznania o napadzie bandy na samochód wiozący grupę żołnierzy KBW i funkcjonariuszy U. B. Podczas tego napadu, zamordowani zostali dwaj funkcjonariusze U. B.

Wstrząsające szczegóły zaatakowania przez bandę sanatorium dla gruźlików w Rudce, podała grupa świadków, należących do obsługi tego sanatorium.

Piotr Karpiński opowiedział,

jak bandyci wtargnęli nocą do jego mieszkania przy sanatorium, demolując całkowicie urządzenie wnętrza. Syn jego — Czesław był przedmiotem znęcania ze strony bandytów, którzy w obecności obojga rodziców katowali go gumową pałką. Karpiński zostaje skonfrontowany z młodocianymi bandytami, zasiadającymi na ławie oskarżonych i wskazując 19-letniego wyrostka Grzywacza, jako tego, który znęcał się nad jego synem.

Kilku świadków dało obraz licznych napadów czysto rabunkowych, jakie banda miała na sumieniu. Ograbiano kupców z posiadanej gotówki, zaś sklepom zabierano towary.

Chłopka Juliana Rzebiorska w krótkich, urwanych zdaniach przedstawiała przed sądem dzieje jednej nocy, kiedy bandyci zabrali z domu jej syna i zastrzelili go zaraz za płotem.

Z zeznań Jana Polankiewicza wynika, iż bandyci NSZ-owcy operali się na „najlepszych” tradycjach, zatrzymując go w roku 1948 zawołaniem „halt”.

Napady na posterunki MO zostały przedstawione przez kilku funkcjonariuszy.

Zeznania świadków będą kontynuowane w dniu 22 lutego.

Organizacja »Służba Polsce« zdobyła sobie dobre imię w Narodzie Rozkaz specjalny komendanta głównego „SP”

WARSZAWA PAP. W dniu 25 bm przypada pierwsza rocznica powstania Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. W związku z tym komendant główny SP, płk. Edward Braniewski wystosował do oficerów, instruktorów, junaków i junaczek, rozkaz specjalny, w którym podsumowane są osiągnięcia roczne SP i przedstawione zadania, stojące przed organizacją.

Rozkaz specjalny stwierdza na wstępie, że od dnia powołania do życia przez Sejm Rzeczypospolitej Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”. Naród Polski i klasa robotnicza osiągnęły wielkie zwycięstwa. Do walki o nową Polskę włączyły się setki tysięcy młodych obywateli w szeregach „Służby Polsce”.

Omawiając dorobek i osiągnięcia młodzieży w szeregach SP rozkaz stwierdza: „Z uczuciem zadozwolenia i usprawiedliwionej dumy stajemy dziś do pierwszego wiosennego apelu, by zameldować Narodowi i jego Rządowi: młodzież „Służba Polsce” nie zawiodła pokładanego w niej zaufania. Dotarliśmy do najdalszych zakątków kraju, podnosząc poziom świadomości obywatelskiej i kulturalnej młodzieży. Nabraliśmy wiary we własne siły i wielkie możliwości awansu, które powstały dzięki zwycięstwu demokracji ludowej w kraju. Każdy nasz nowy czyn w brygadach „trzydniówkach”, w Czynie Kongresowym przekonywał nas samych, coraz bardziej, jak wielkich rzeczy możemy dokonać. Wzrosła w szeregach „Służba Polsce” świadomość współodpowiedzialności za szczęśliwe jutro Polski Ludowej.

W naszych szeregach nastąpiło wielkie zbliżenie młodzieży miast i wsi. W szeregach „Służba Polsce” wychowały się liczne zastępy świadomych obywateli i nowe zastępy przodowników. Z dumą możemy stwierdzić, że z naszych hufców i brygad wyszło kilkadziesiąt tysięcy ZMP-owców. Wzrosła nasza więź z postępującą młodzieżą całego świata w jej walce o pokój, wolność i prawo do radoznego życia, zaczęła się nasza przyjaźń z młodzieżą sojuszników państw demokracji ludowej i wielkiego Związku Radzieckiego.

Nasze brygady w kraju i zagranicą zdają egzamin. Możemy być dumni z naszego udziału w wielkim planie odbudowy i rozbudowy kraju i osiągniętych na tym odcinku wyników. Dumni jesteśmy, że mogliśmy wziąć udział w odbudowie Czechosłowacji, Bulgarii i Rumunii, że jednocześnie gościła w naszych brygadach i pracowała nad odbudową kraju — młodzież zaprzyjaźnionych krajów i demokracji ludowej i postępową młodzież wielu państw kapitalistycznych.

Rozkaz specjalny podkreśla w dalszym ciągu wielkie osiągnięcia SP w akcji „trzydniówek” i w akcji obozów społecznych. Przy pomocy organizacji „Służba Polsce”

dziesiątki tysięcy młodzieży chłopkiej i robotniczej poszło do szkół i na liczne kursy. Wielu z nich zdobyło już zawód i poprawiło znacznie swój byt. Dzięki swej ofiarnej pracy „Służba Polsce” zdobyła sobie dobre imię w Narodzie, krzepła i stała się ważnym czynnikiem w życiu młodzieży i rozwoju kraju.

Doceniając dotychczasowy wkład organizacji „Służba Polsce” w budowę Polski i jej wielkie możliwości, Rząd Ludowy powierza jej większe i poważniejsze zadania.

„Ponad 50 brygad — głosi dalej rozkaz — w nich 120-tysięczna armia junaków weźmie udział w wielkich pracach nad wykonaniem planu trzyletniego. W ramach „trzydniówek” w pracy nad podniesieniem kultury i dobrobytu naszych wsi i miast weźmie udział dwa razy więcej młodzie-

ży, niż w r. 1948. Piękne tradycje współzawodnictwa zapoczątkowane w brygadach i hufcach rozwiniemy i wzbogacimy. Plan trzyletni na naszym odcinku wykonamy z nadwyżką. Podniesiemy poziom naszego umiędowienia, zapoznamy się z ideologią czołowej organizacji młodzieży robotniczej i chłopkiej — Związku Młodzieży Polskiej. W jej szeregach staną nowe tysiące przodujących junaków i junaczek — kwiat i chluba naszych hufców. Dzięki rozwojowi organizacji trzy razy więcej młodzieży, niż w ub. roku będzie mogło zdobyć upragniony zawód. Ze szkół naszych wyjdą pierwsze w Polsce traktorzystki”.

„Junacy i Junaczki! Wykonanie tych wielkich i odpowiedzialnych zadań wymaga wszystkich sił i twórczej energii, wymaga wzmoczonej aktywności i inicjatywy.

Uczcie się więc, zdobywajcie wiedzę i zawód, abyście mogli jak najlepiej służyć Polsce Ludowej.

Walczcie o wykonanie planu trzyletniego przed terminem. Rozwijajcie współzawodnictwo.

Wzmacniajcie siłę i zwartość

naszej organizacji, bojowość i dyscyplinowanie jej szeregów.

Kroczcie w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski, bojowników o postęp, sprawiedliwość społeczną i trwałą pokój.

Niech ogień świętego zapału w walce o pełną sprawiedliwość społeczną i wielkość naszej Ojczyzny nigdy nie gaśnie w waszych sercach”.

Rozkaz specjalny podpisał: Komendant Główny SP płk. Edward Braniewski i zastępca komendanta głównego do spraw polityczno-wychowawczych płk. Michał Górski.

Rozkaz zostanie odczytany we wszystkich jednostkach Organizacji „Służba Polsce”.



Zwycięcy we współzawodnictwie pracy w rolnictwie woj. gdańskiego otrzymali cenne nagrody. Widoczny na zdjęciu ob. Piotr Noga, robotnik rolny — fernal z majątku państwowego Barenty, zespół Lisewo, otrzymał krowę, a malarz chłop ob. Michał Lawer z gromady Terczyn, gm. Wierchuciel, pow. morski — konia.

Robotnicy angielscy domagają się pokojowej współpracy z ZSRR

LONDYN (PAP). W Manchester odbyła się konferencja, zwołana z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko-Radzieckiej i miejscowych związków zawodowych, w której wzięli udział przedstawiciele 950 tysięcy robotników północnych obszarów Anglii.

Konferencja wystosowała list do robotników obwodu leningradzkiego, stwierdzając, że naród brytyjski, podobnie jak naród radziecki i inne, pragnie nade wszystko pokoju. W liście podkreślono, że działalność podlegająca wojennym może być zahamowana,

jeśli między Wielką Brytanią i Związkiem Radzieckim zapanują stosunki przyjaźni. Robotnicy brytyjscy zobowiązują się dołożyć wszelkich wysiłków, aby przyczynić się do osiągnięcia tego celu i doprowadzić w ten sposób do utrwalenia pokoju.

Sekretarz Rady Związków Zawodowych Manchesteru — Newbold, wręczając ten list obecniemu na konferencji przedstawicielowi ambasady radzieckiej w Londynie, radcy Korowinowi, podkreślił, że brytyjscy działacze związkowi będą prowadzili akcję za rozszerzeniem stosunków handlowych i wzmocnieniem przyjaźni z narodem radzieckim, gdyż leży to w interesie narodu Wielkiej Brytanii. Wystąpienie swe Newbold zakończył okrzykiem na cześć solidarności robotników radzieckich i brytyjskich.

W odpowiedzi Newboldowi radca Korowin oświadczył, iż naród Związku Radzieckiego wierzy, że naród brytyjskiemu, tak samo jak i innym narodom świata, zależy na długotrwałym pokoju. Wzmocnienie przyjaźni między ZSRR i Wielką Brytanią jest jednym z koniecznych warunków utrzymania pokoju. Radca ambasady radzieckiej zapewnił w zakończeniu zebranych, że naród brytyjski znajdzie w narodzie radzieckim wiernego i oddanego sojusznika w walce o pokój.

Konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję, wniesioną przez członka parlamentu Platts Millsa, zwracającą rząd brytyjski do ścisłego wykonania warunków

układu o współpracy i wzajemnej pomocy, zawartego między ZSRR i Wielką Brytanią w roku 1942.



Niedyskrecja o wywiadzie

„Życie Warszawy” zamieściło ostatnio dwie notatki, które w dobitny sposób ilustrują metody pracy amerykańskiego wywiadu. Pierwsza z nich dotyczy działalności eks-generała Izidora Modelskiego, z którego „rewelacji” korzysta ostatnio skwapliwie „Głos Ameryki”.

„Życie Warszawy” przypomina, że b. gen. Modelski pełnił do początku 1948 roku funkcję attaché wojskowego przy Ambasadzie R.P. w Waszyngtonie, a następnie przebywał na urlopie i nawiasem mówiąc, za polskie pieniądze leczył się z powodu jakiegoś „złoteliwego choroby”. Gdy w sierpniu 1948 r. został odwołany Modelski składając oficjalne wizyty pożegnane, udał się m. in. do gen. Mac Donalda, szefa wywiadu amerykańskiego, który zaproponował mu pozostanie w USA. Na to p. Modelski spytał: „Wzruszającą, na pewno, prostoduszność — A co ja mam robić i za co mi będziecie płacić?” W sprawie tej — jak pisał „Życie Warszawy” — istnieją raporty pisane przez samego Modelskiego, który w końcu jednak odmówił powrotu do Polski.

Ta prostoduszność — ironizuje „Życie Warszawy” — wyrażona w pytaniu: „Co mam robić i za co będziecie płacić?” zaskoczyła zapewne wytwornego generała Mac Donalda, który nie udzielił wówczas wiążącej odpowiedzi. Ale chyba jeszcze bardziej generał Mac Donald był zaskoczony, kiedy niedyskretny Modelski zapytany przez korespondenta „New York Herald Tribune” czy miał kontakt z czynnikami amerykańskimi w czasie gdy jeszcze pozostawał na służbie polskiej, odpowiedział znowu ze zdumiewającą otwartością: „Oczywiście, długo przed tym pracowałem dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych”. Oczywiście — ze szkoda dla bezpieczeństwa Polski.

Druga sprawa dotycząca działalności wywiadu amerykańskiego w Polsce o której pisał „Życie Warszawy” to fragment osławionej kampanii „X” — akcji szpiegowskiej prowadzonej przez Stany Zjednoczone w krajach Europy Wschodniej. „Życie Warszawy” publikuje fotokopie z dokumentu wydanego przez amerykańskie ministerstwo spraw wojskowych, oddział „Intelligence Division” (wywiad amerykański) st. sierżantowi Joseph R. Hoaglandowi, nakazującego mu wyjazd do Warszawy „każdym rozporządzalnym środkiem transportu i zameldowanie się” u amerykańskiego attaché wojskowego do pracy, jako fotograf lotniczy i technik laboratoryjny.

„Po co ambasady amerykańskiej — pisał „Życie Warszawy” — był potrzebny specjalny fotograf lotniczy pozostający do dyspozycji attaché wojskowego? Na takie pytania być może usłyszełbyśmy odpowiedź ze strony amerykańskiej, że armia USA, znana przecież ze swych zainteresowań artystycznych, pragnie posiadać własne zdjęcia z lotu ptaka, np. Łazienek, katedry czy innych zabytków architektury i sztuki. Jeśli my to tłumaczymy inaczej, na to jesteśmy ludźmi przesadnymi i krzywdzimy tych „znawców sztuki” brzydkimi posądzeniami.

Co do tego mogą jednak — pisał „Życie Warszawy” — istnieć powołania — różne zdania.

Audycje chopinowskie w radio belgijskim

BRUKSELA PAP. Radio belgijskie weźmie czynny udział w imprezach artystycznych, zorganizowanych w ramach roku chopinowskiego i poświęconych twórczości genialnego kompozytora polskiego.

W dniach 22 lutego i 17 marca b.r. radio belgijskie transmitować będzie z Warszawy uroczystość otwarcia roku chopinowskiego, oraz koncert warszawskiej orkiestry filharmonicznej, poświęcony pierwszemu występowi Chopina w stolicy Polski. 26 marca nadana zostanie w radio belgijskim transmisja z Paryża, poświęcona pierwszemu koncertowi Chopina w stolicy Francji. W maju b.r. radio belgijskie przeprowadzi wywiad z Jarosławem Iwaszkiewiczem oraz nadam reportaż z Warszawy w związku z 15-tą rocznicą założenia instytutu Fryderyka Chopina.

W dniach 11 i 12 października radio belgijskie nada dwa koncerty, z których jeden poświęcony będzie ostatniemu występowi Chopina w Warszawie, drugi zaś p.t. „Hold Chopinowi” wykonany zostanie przez brukukselską orkiestrę symfoniczną. 13 października radio belgijskie nada wyjątki z dramatu Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”, zaś

17 października transmitować będzie z Paryża akademie żałobną zorganizowaną w związku z setną rocznicą śmierci Fryderyka Chopina.

Protesty robotników norweskich przeciwko paktowi północno-atlantyckiemu

OSLO (PAP). Dziennik „Friheten” donosi, iż w całym kraju odbywają się w dalszym ciągu wiece protestacyjne przeciwko przystąpieniu Norwegii do paktu północno-atlantyckiego.

Na wiecu, który się odbył na przedmieściu robotniczym w Oslo, została uchwalona rezolucja, stwierdzająca, że naród norweski pragnie iść w jednym szeregu z narodami, zmierzającymi do utrwalenia pokoju światowego. Uczestnicy wiecu domagają się stanowczo, aby rząd norweski wycofał się ze wszystkich pertraktacji, w sprawie paktu północno-atlantyckiego i odrzucił żądania anglosasów w tym względzie.

W rezolucji podkreśla się, że

Norwegia powinna zawrzeć pakt o nieagresji ze Związkiem Radzieckim i współpracować z innymi państwami demokratycznymi.

Uczestnicy wiecu w mieście Tord wysuwają żądanie unieważnienia wszystkich układów z państwami anglosaskimi, które chcą wykorzystać Norwegię dla swych celów imperialistycznych. Rząd norweski powinien zwrócić główną uwagę na budownictwo pokojowe i poprawę stanu materialnego ludności, a nie na przygotowanie baz wojennych dla anglosasów.

Podobne rezolucje zostały uchwalone na zebraniach pracowników przemysłu papierniczego i różnych organizacji społecznych.

WŁADZE ANGLOSASKIE DĄŻĄ DO ODBUDOWY potęgi przemysłowej Niemiec stwierdza Międzysojusznicza Agencja Reparatyjna

BRUKSELA (PAP). Międzysojusznicza Agencja Reparatyjna ogłosiła sprawozdanie z działalności za rok 1948, w którym stwierdza, że anglosaskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich sprzeciwiły się rozbiórce fabryk niemieckich i ich przekazaniu tytułem odszkodowań wojennych 18 krajom.

Jak wynika ze sprawozdania wysokość strat materialnych 18 państw — członków MAR (ZSRR i Polska nie należą do tej organizacji) poniesionych w skutek działań wojennych w okresie 1940—45

sięga około 300 miliardów dolarów. Dotychczas państwa te otrzymały tytułem odszkodowań

niemiecki sprzęt fabryczny wartości zaledwie 148 milionów franków belgijskich czyli 0,045 proc. wartości poniesionych strat.

Zaostrzają się sprzeczności między krajami Beneluxu

HAGA. Prasa holenderska poświęca wiele artykułów sytuacji gospodarczej w krajach Beneluxu i stwierdza, że między Belgią, Holandią i Luksemburgiem zaostrzają się sprzeczności w sprawie Unii Gospodarczej między tymi krajami.

Korespondent dziennika „De Volkskrant” donosi z Antwerpii, że w belgijskich kołach gospodarczych obserwuje się wyraźną wrogość wobec idei Beneluxu. „Wśród właścicieli okretów — pisze korespondent — idea Beneluxu jest równie mało popularna, jak mało jest popularna sama

Holandia. Koła gospodarcze w Antwerpii obawiają się konkurencji ze strony Rotterdamu”.

Dziennik „Haagsche Post” podkreśla, że „unia gospodarcza nie będzie zrealizowana 1 stycznia 1950 roku, tak, jak to postanowił ministrowie Beneluxu. Unia ta nie będzie wprowadzona w życie tak długo, jak długo istnieją różnice w bilansach handlowych Belgii, Holandii i Luksemburgu. Obecnie nie istnieją konieczne warunki dla realizacji swobodnej wymiany handlowej między tymi krajami.

6-krotny wzrost członków T-wa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Gdyni

Dnia 20 bm. odbyło się w sali Rady Narodowej w Gdyni plenarne zebranie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na którym m. in. byli obecni konsul ZSRR p. Chodorobrych, pierwszy sekretarz KM PZPR tow. Sumiga, wiceprezydent Gdyni tow. Gruszczyński, przew. MRN tow. Zborowski, przedstawiciele Wojska i Marynarki Wojennej.

Sprawozdanie Zarządu TTPR zobrazowało pracę roku ubiegłego. W tym okresie urządzono ponad 70 imprez, otworzono księgarnię wydawnictw radzieckich oraz prowadzono kursy języka rosyjskiego.

Milionowy radioabonent gościem Gdańska i Gdyni

W poniedziałek powrócił po pobycie w Warszawie i podjeździe tam 125.000 zł. nagrody tow. Szymański, milionowy radioabonent Polskiego Radia. Na Wybrzeżu gościła go Gdańska Dyrekcja Polskiego Radia. Tow. Szymański zwiedził Gdynię, której jeszcze nigdy nie widział, port i Stocznice w Gdańsku, a wieczorem udał się do rodzinnej wsi Rajkowo.

Tow. Szymański jeszcze ciągle nie może uwierzyć, że ostatnie trzy dni nie są snem, a rzeczywistością. „18 lat temu byłem raz w Warszawie — mówi on — dziś nasza stolica jest naprawdę bardzo zniszczona, ale wiem, że nie długo będzie ładniejsza niż przedtem. Zobaczyłem w Warszawie chyba wszystko, co można zobaczyć. Byłem na trasie „W-Z”, w Muzeum Narodowym, zoba-

czyłem Studio i zwiedziłem Radiostację Warszawa II”.

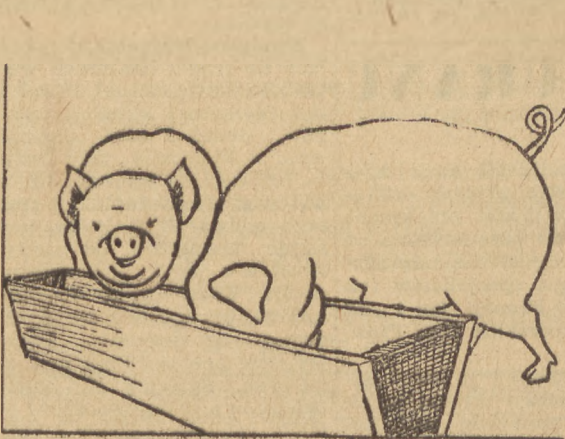
Oczywiście, tow. Szymański ma już konkretny plan zużycia nagrody, przede wszystkim na cele hodowlane, ale — jak mówi — muszę też swoje plany uzgodnić i omówić z żoną i zobaczymy wtedy, jak pieniądze wykorzystamy”.

Jubilatem jest nie tylko sam tow. Szymański, a i Gdańska Dyrekcja Polskiego Radia, która obchodzi jubileusz po raz drugi. Dostarczała już bowiem w roku 1948 — 101-tysięcznego abonenta, a teraz milionowego. Jubileusz ten jest w znacznej mierze wynikiem systematycznej i wzorowo prowadzonej akcji radiofonizacyjnej, dzięki której Polskie Radio w Gdańsku zajmuje jedno z czołowych miejsc wśród wszystkich Dyrekcji Polskiego radia. (hac)

Nowe masakry ludności hinduskiej i murzyńskiej w Durban

LONDYN (PAP). W Durban (Afryka południowa zachodnia) doszło do nowych starć między ludnością afrykańską a Hindusami, w czasie których wiele osób odniosło ciężkie obrażenia.

SWINIE



pozyteczne i.



szkodliwa

Narodziny Armii Radzieckiej

23 lutego 1949 roku Armia Radziecka święci 31 rocznicę swego istnienia. Cała jej historia jest związana nierozdzielnie z partią Lenina - Stalina, z bohaterką walki partii o stworzenie i utrwalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Po obaleniu w 1917 roku władzy kapitalistów i obszarników, ludzie pracy brłego imperium rosyjskiego, zorganizowani i prowadzeni przez partię bolszewików, stworzyli pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów. W ogniu walk o utrwalenie ustroju radzieckiego — partia bolszewików kierowana przez Lenina i Stalina, stworzyła Armię Czerwoną, która stała się wier- nym obrońcą rewolucyjnych zdobyczy narodu. Utworzenie armii, bezgranicznie oddanej swojemu narodowi, zdolnej do obrony jego zdobyczy rewolucyjnych, jest wielką historią i zasługą partii bolszewików i jej wodzów — Lenina i Stalina.

Na długo przed utworzeniem państwa radzieckiego — jeszcze podczas rewolucji 1905 roku — Lenin i Stalin podawali podwaliny pod wojskową organizację proletariatu Rosji. Wyposażyli go w jedyną, właściwą interpretację znaczenia tej organizacji, demaskując oportunistyczne twierdzenia mniszów, którzy uważali, że robotnicy w ogóle nie powinni chwycić za broń. Lenin pisał: „Rewolucja to wojna. Jest to jedyna wojna legalna, słuszną, sprawiedliwą, największą ze wszystkich wojen, jakie zna historia. Tylko naród uzbrojony może być rzeczywistą ostoją swej wolności”.

Na zebraniu, które odbyło się w Tyflisie w październiku 1905 roku, Stalin powiedział: „Czegoż nam potrzeba dla istnienia zwycięstwa? Potrzeba nam w tym celu trzech rzeczy: po pierwsze — uzbrojenia, po drugie — uzbrojenia, po trzecie — jeszcze i jeszcze raz uzbrojenia”. „Klasa ciemnicza, która nie dąży do tego, żeby nauczyć się obchodzić z bronią, by mieć broni, zasługując wyłącznie na to, by obchodzić się z nią, jak z niewolnikami” — uczył Lenin.

Trzeci zjazd partyjny, zwołany w 1905 roku w rezolucji ułożonej przez Lenina, wysunął jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań partii, przygotowanie zbrojnego powstania przeciw caratowi i zaproponował utworzyć z robotników oddziały bojowe. Realizując uchwały trzeciego zjazdu partii, bolszewicy zaczęli organizować w zakładach przemysłowych drużyny bojowe z robotników, najbardziej oddanych sprawie rewolucji. Drużynom tym przewodzili

najwybitniejsi członkowie partii: na Zakaukaziu — Stalin, w Ługańsku — Woroszyłow, w Iwanowie — Frunze, w Tomsku — Kirow.

Po rewolucji lutowej 1917 roku Lenin ponownie podkreślił, że jedyną gwarancją wolności i definitywnego obalenia caratu jest uzbrojenie proletariatu. Myśl ta była niejednokrotnie wysuwana i przez Stalina. Na wzór bojowych drużyn z 1905 roku w fabrykach utworzone oddziały gwardii robotniczej.

„Uzbrojeni robotnicy stanowili zaczątek nowej armii, byli zorganizowani w komórkowego ustroju społecznego” — oświadczył Lenin. Czerwona Gwardia była siłą zbrojną, przy której pomocy klasa robotnicza sprzymierzona z biedotą wiejską obaliła w październiku 1917 roku władzę kapitalistów i obszarników.

Oddziały Czerwonej Gwardii walczyły bohaterstwo z uzbrojonymi siłami wewnętrznymi

kontrrewolucji. Partia zdawała sobie sprawę, że decydujące walki ma jeszcze przed sobą, że kapitaliści i obszarnicy dołożą wszelkich starań, aby odzyskać utracone pozycje.

Do obrony młodej republiki radzieckiej przed wewnętrznymi i obcymi siłami kontrrewolucji nie wystarczały już nieliczne stosunkowo i niedostatecznie przeszkolone oddziały Gwardii Czerwonej. Nie nadawała się do tej funkcji zdemoralizowana i niezbyt godna zaufania dawna armia, która była narzędziem ucisku ludu pracującego przez burżuazję. Lenin uważał, że pierwszym nakazem zwycięskiej rewolucji jest rozbicie dawnej armii i stworzenie nowej.

Na tym etapie rewolucji, partia bolszewicka postawiła sobie za zadanie: utworzyć nową armię, która byłaby zdolna stawiać opór wszystkim wrogom, władzy radzieckiej — zarówno wrogom wewnętrznym jak i interwentom. W dniu 28 stycznia 1918 roku Lenin podpisał dekret dotyczący organi-

zacji robotniczo - chłopskiej Armii Czerwonej.

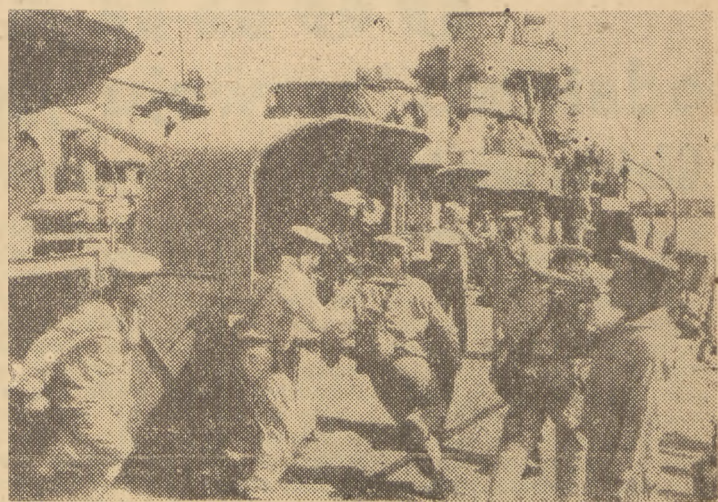
Już w pierwszych dniach swego istnienia młoda Armia Czerwona musiała odparć natarcie wojsk niemieckiego imperializmu, zmierzającego do obalenia władzy radzieckiej i zamienienia kraju radzieckiego w swoją kolonię. Dzień pierwszych zwycięstw młodej Armii Czerwonej pod Pskowem i Narwą, gdzie 23 lutego 1918 roku niemiecka ofensywa została zatrzymana, jest uważany za dzień narodzin Armii Czerwonej.

Dalszy rozwój sił zbrojnych republiki radzieckiej odbywał się pod bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina. Im zawdzięczała młoda Armia Czerwona swoje zwycięstwa w trzyletniej wojnie z wewnętrzną kontr - rewolucją i interwencją imperialistyczną.

Bohaterska obrona Carycyna (obecnie Stalingrad) w lecie 1918 roku, likwidacja skutków klęski 3-ciej armii radzieckiej pod Perno w końcu 1918 roku i obrócenie tej klęski w zwycięstwo, rozbicie białogwardyjskiej Armii Judenicza pod Leningradem wiosną 1919 roku, rozbicie najniebezpieczniejszej dla republiki radzieckiej — białogwardyjskiej armii Denikina na jesieni 1919 roku — wszystkie te wielkie zwycięstwa w okresie wojny domowej organizował bezpośrednio Stalin.

Po zakończeniu wojny domowej Stalin nadal kierował rozwojem radzieckich sił zbrojnych. Jest on twórcą radzieckiej nauki wojennej, która wykazała na polach bitwy drugiej wojny światowej swoją przewagę nad ostarioną niemiecką sztuką wojenną. Podczas wojny z Niemcami uwiidocznili się w całej pełni geniusz strategiczny Stalina, dzięki któremu oręż radziecki odniósł zwycięstwo w największej z wojen jakie znała dotychczas ludzkość.

Pułk N. Nikiforow



Cwiczenia alarmu bojowego na wojennym okręgu Radzieckiej Floty

3 miliardy zł na inwestycje w portach Gdańsk-Gdynia

W ostatnim czasie w Gdańskim Urzędzie Morskim odbyło się kilka konferencji, na których opracowywano plany inwestycyjne polskich portów. W ich rezultacie ustalono, że w roku 1949 suma inwestycji w porcie gdańskim, gdyńskim i małych portach polskiego Wybrzeża wyniesie 3 miliardy zł. Z sumy tej na port gdański przewidziano 1.200.000.000 zł, na Gdynię 1.300.000.000 zł, a na małe porty — 500.000.000.

Przystosować komunikację wodną w porcie do potrzeb robotników

Jak wiadomo, w Basenie Górniczym i w Porcie Kaszubskim odbywają się przeważnie przeładunki towarów masowych. Stosowane u nas zasady wymagają, aby każdy robotnik przed przystąpieniem do pracy zameldował się w punkcie rozdzielczym „Portorobu”, a stąd dopiero udawał się do miejsca przeznaczonego mu do pracy. Robotnicy zatrudnieni przy towarach drobnicowych mogą rozpocząć pracę natychmiast po otrzymaniu przydziału, natomiast przeznaczeni do towa-

row masowych, muszą wyczekać około 2-ch godzin na statek MZKGG, by przewiózł ich do któregoś z basenów.

Od pewnego czasu Dyrekcja „Portorobu”, chcąc skrócić czas bezczynnego wyczekiwania robotników, zmobilizowała samochody i przy ich pomocy przewozi robotników przeznaczonych do pracy w basenie Górniczym lub Kaszubskim drogą lądową przez Gdańsk. Mimo to — opóźnianie pracy jest w dalszym ciągu dość poważne i odbija się ponadto dotkliwie na zarobkach robotniczych oraz planie przeładunków.

Sprawa ta była już niejednokrotnie poruszana przez robotników podczas narad wytwórczych. Wysuwano wiele postulatów pod adresem MZKGG, lecz nie znalazły one dotychczas pomyślnego rozwiązania. Należałoby jednak, aby MZKGG układając rozkład jazdy swoich statków, kursujących w kanale portowym, wzięły przede wszystkim pod uwagę interesy robotników portowych, ułatwiając im w ten sposób wykonanie zadań przeładunkowych. (m)

Plan przeładunków w styczniu przekroczony o 24 proc.

W styczniu br. porty polskie i żegluga morska przekroczyły znacznie przewidziane na ten okres plany pracy. Przeładunek towarów polskich w portach polskiego Wybrzeża wynosił 1.437.000 ton, co stanowi 124 proc. W stosunku do stycznia roku 1948 przeładunek ten jest o 39 proc. większy.

Wobec tego statki polskie przewiozły przeszło 116 tys. ton towarów, wykonując plan przewozu w 128 proc. Statki te przewiozły również 1931 pasażerów. Plan przewozów towarowych jest w styczniu br. o 47 proc. większy niż w styczniu r. ub. (m)

Fabryka w Rumii podjęła produkcję pomp cyrkulacyjnych

Państwowa Fabryka Wyróbów Metalowych w Rumii-Zagórze, zatrudnia obecnie 215 robotników. Należy ona do przedsiębiorstw Zakładów Dyrekcji Przemysłu Miejskiego na Wybrzeżu. Zakład ten nastawiony jest przede wszystkim na wyroby aparatury chemicznej dla zakładów przemysłu kluczowego „Boruta” — produkując m. inn. specjalne pompy cyrkulacyjne, służące do przepompowywania olejów przy temperaturze 180°. Przed wojną pompy te były sora- wadzone do Polski z zagranicy.

Drugim poważnym odbiorcą są stocznie, dla których podjęto produkcję najróżnorodniejszych części i urządzeń okrętowych. Poza tym w swej filii gdzińskiej fabryka buduje specjalne zbiorniki o wytrzymałości ciśnienia ponad 20 atmosfer. Zbiorniki znajdujące duże zastosowanie w chłodniach rybackich.

Kiedy w listopadzie ub. r. zakład wzniósł produkcję przez zastosowanie systemu pracy akordowej od razu dało się zauważyć dobre wyniki. Pierwsze poważniejsze zamówienia zostały wykonane przedterminowo już z końcem grudnia. Od tego czasu

sezon połowów „ryby białe” trwa już w całej pełni. Na Morzu Północnym łowią obecnie następujące polskie trawlerzy Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor”: „Wulkan”, „Jupiter”, „Merkury”, „Orion”, „Węga”, „Syriusz”, „Wulkania” i „Nep- tun”. Łwione ryby, trawlerzy wylądowały będą w 2 angielskich portach rybackich Grimsby i Yarmouth, gdzie tamtejsze placówki „Dalmor” zajmą się ich sortowaniem.

Blisko 1.200.000 ton czeskich towarów przeszło w roku 1948 tranzytem przez porty polskie

Z opublikowanych ostatnio danych wynika, że w roku 1948 przez porty polskie przeszło ogółem w imporcie i eksporcie 1.192.000 ton towarów czeskich. Z ilości powyższej blisko 80% przeładował zespół portowy Gdańsk-Gdynia, pozostałe zaś ok. 20% Szczecin. Co do poszczególnych towarów, to oprócz rudy żelaznej, importowanej ze Szwecji i Związku Radzieckiego przechodziły w tranzycie przez porty polskie do Czechosłowacji również: bawełna, skóry, garbiki, kauczuk i papierówka. W eksporcie zauważono poważny wzrost drobnicy, wysyłanej do Finlandii, Danii, Norwegii oraz do krajów Południowej Ameryki. W roku ubiegłym przez Gdynię przeszły pierwsze czeskie motory Diesla, eksportowane do Meksyku i Argentyny. Na podstawie planów na rok przyszły sędzić należy, że udział portów polskich w czechosłowackim handlu zamorskim znacznie wzrośnie.

Spichlerz Wybrzeża musi być w pełni wykorzystany

Uczeni, chłopci i działacze społeczni obradowali nad sprawą zagospodarowania Żuław

Jak już pokrótce donosiliśmy, w Urz. Wojewódzkim odbyła się przy udziale przedstawicieli władz, partii, świata naukowego i rolników — konferencja, poświęcona sprawie zagospodarowania Żuław.

Po zasadniczych referatach inż. Biskupskiego, mgr. Mrzaka, dyr. Kałczyńskiego, inż. Kisielskiego i inż. Potworowskiego na temat dotychczasowych osiągnięć gospodarczych, 6-letniego planu zagospodarowania Żuław i programu prac wodno-melioracyjnych, rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział zarówno uczeni, jak i rolnicy, działacze partyjni i przedstawiciele administracji. Dyskusja wykazała, że w dotychczasowej sprawie zagospodarowania

Żuław, nie ma rozbieżności zdań, a wszystkim jednakowo leży na sercu szybkie usunięcie zniszczeń na tych żywnych terenach.

Dyskutan ci stwierdzili, że zagospodarowanie Żuław oprócz trzeba na własnych doświadczeniach, gdyż to, co przejeżdżamy po Niemczech jest częstokroć złe. Niemcy, sami nie potrafili odpowiednio gospodarować na Żuławach, o czym przekonujemy się stale. Wprowadziliśmy np. na Żuławach pszenicę i rośliny oleiste, czego zupełnie tu Niemcy nie znali. Wyniki tego eksperymentu są doskonałe.

ZWIĘKSZENIE AREAŁU ZIEMI POD HODOWLĘ

Konferencja wykazała, że należy zwiększyć areał ziemi pod hodowlę. Z pierwotnie planowanego stosunku 78.000 ha ziemi ornej do 40.000 ha pastwisk, ostatecznie uzgodniono, że bardziej celowy jest stosunek 73.000 ha — ziemi ornej do 49.000 ha łąk i pastwisk. W dyskusji podkreślono konieczność prowadzenia racjonalnej hodowli bydła, przyjmując przy tym, że połowa krów winna być mięsna a druga wydojowa. Przyjęto również, że starac się należy o hodowlę krów rasy pruskiej, a w miarę możliwości, sprawać krowy rasy holenderskiej. W końcu planu 6-letniego, tj. w 1955 r. na terenie Żuław powinno być 40 krów na każde 100 ha ziemi. Obecnie posiadamy 17 tys. sztuk na całym obszarze Żuław; ilość ta jednak stale wzrasta.

PRZEMOŚNIENIE I SEKR. KW PZPR

W dyskusji zabrał również głos I sekretarz KW PZPR, tow. Konopka, który poruszył szereg spraw i zagadnień związanych z Żuławami.

„Na konferencji tej zebrał się ludźle z różnych środowisk — mówił tow. Konopka — inteligencja, chłopci i działacze partyjni. Znajdujemy tutaj wspólny język, bo w sprawie zagospodarowania Żuław nie ma między nami różnic.

Zebrał się po to, aby zgromadzić materiały dotyczące jak najlepszego zagospodarowania tych terenów i wykorzystania ich olbrzymich możliwości produkcyjnych dla gospodarki narodowej. Umożliwować musimy nie tylko znaczenie Żuław, jako terenu rolniczego, lecz także udowodnić, że możemy przy spełnieniu pewnych warunków dać w określonym czasie określoną ilość produktów. Dopiero na tej podstawie można będzie uzasadnić potrzebę uzyskania niezbędnych środków materialnych.

Dyskusja powinna toczyć się

wokoło następujących zagadnień:

1. Ustalenie planu racjonalnego zagospodarowania Żuław w ramach ogólnego planu. W tym celu należy położyć nacisk na ogólnym terenie i przekazać je — celem wykorzystania, specjalnej komisji. 2. Sposobu zagospodarowania Żuław. 3. Perspektyw likwidacji odłogów w 1949 r.

Ambicją wszystkich powinno być opracowanie programu gospodarczego, który można byłoby przedstawić naczelnyemu władzom państwowym.”

OLBRZYMIE MOŻLIWOŚCI PRODUKCYJNE

Niektórzy dyskutanci, celem zorientowania uczestników konferencji w możliwościach produkcyjnych Żuław, cytowali indywidualne osiągnięcia zarówno u osadników, jak i PNZ, jak wyprodukowanie z 1 ha 550 kw. buraka cukrowego, 45 kw. pszenicy, 60 kw. kukurydzy i 68 kw. słomy i 7 kg. ziarna konopi.

Wojewoda tow. inż. Zralek stwierdził, że nie biorąc nawet pod uwagę tych osiągnięć szczytowych, można przewidywać przeciętne plony z ha w 1955 r. na 25 kw. kłosowych, 14 kw. — olejnych i 300 kw. okopowych. Przy najbardziej zaś pesymistycznych przewidywaniach na 1950 r., przyjąć można przeciętny zbiór kłosowy na 12,5 kw. z 1 ha.

WYPRACOWANIE PLANU 6-LETNIEGO DLA ŻUŁAW

Dla opracowania szczegółów sześciolletniego planu gospodarczego dla Żuław, konferencja wybrała komisję w składzie: prof. Fuda-kowski inż. Potworowski, mgr. Mrzaka, starosta, Puchalski, inż. Biskupski, inż. Kisielski, dyr. Kałczyński i Kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR tow. Hołod.

Instytucja, która w pełni doceniła doniosłe znaczenie wykorzystania wyjątkowych możliwości produkcyjnych Żuław, jest Instytut Bałtycki, który od dłuższego czasu zbierał i opracowywał potrzebne do tego celu materiały. Jako rezultat tych prac powstał szereg konkretnych tez i wniosków. Cenny materiał został również ujęty przez Zarz. Okr. PNZ w wytycznych do prac zagospodarowania Żuław. Jako punkt wyjścia do planu należy przyjąć stan zagospodarowania Żuław w jesieni 1949 r., który poza zniknięciem odłogów nie będzie wykazywał poważniejszych różnic ze stanem w chwili ukończenia bieżącej wiosennej akcji siewnej.

ŻUŁAWY JESIENIA 1949 R. Stan gospodarczy Żuław przed-

PORTY PRACUJĄ

POLSKIE STATKI W SŁUŻBIE CZESKIEGO HANDLU ZAMORSKIEGO

Dzięki dogodnym i regularnym połączeniom portów polskich z krajami Ameryki Południowej, duże ilości czeskich towarów importowych i eksportowych przewożone są przez polskie statki kursujące na linii polno-amerykańskiej st. in. s/s „Kiliński”, który dnia 23 bm. przybył ma do Gdyni, wiezie ok. 650 ton skór importowanych przez Czechosłowację.

„NARWIK” WYRUSZY NA MORZE ŚRODZIEMNE

Jak już niedługo statki poddał się, coraz więcej statków polskich zawija do portów śródziemnomorskich. Oprócz jednostek eksploatowanych na regularnej linii lewentyńskiej, nasze większe trampowce przewożą węgiel do Włoch, a w drodze powrotnej z Północnej Afryki nawożą sztuczne, s/s „Narwik”, który ładuje obecnie w Gdańsku w Strefie Wolnej, wypływie w najbliższych dniach z ładunkiem ok. 5.000 ton drobnicy przeznaczoną dla kilku portów Morza Śródziemnego.

STACJE RATOWNICZE POWSTANA NA ZACHODNIM WYBRZEŻU

W najbliższym czasie Szczeciński Urząd Morski przystąpi do odbudowy stacji ratowniczych, rozrzuconych wzdłuż naszego Zachodniego Wybrzeża. Stacje zaopatrzone zostaną w nowoczesny sprzęt ratowniczy, urządzenia sygnalizacyjne — alarmowe — w kutyry długości

od 10 do 19 metrów. W

rb. przewiduje się uruchomienie stacji w Swinoujściu, Kołobrzegu, Darłowie i Uście. Projekty te są również budowę 2 radiolatori, jednej w Swinoujściu, drugiej w Jackowie, które w znacznym stopniu przyczyniają się do zwiększenia bezpieczeństwa nawigacji na wodach przybrzeżnych.

POPRAWA POŁOWY DORSZOWYCH

W ostatnich kilku dniach połowy prowa-

dzone przy pomocy wózków, dają wyniki zadawalające. Przeciętnie rybacy łowią od 2 do 5 ton dorsza na kuter. Nadal jednak poważna przeszkoda w prowadzeniu otowłów stanowią częste sztormy. W pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca zaledwie 4 dni, i to w niektórych tylko okolicach, można było wykonywać na wyście w morze. W rejonie Darłowa-Kołobrzegu w niewielkich ilościach łowi się sprząty. (s)

POSTÓJ STATKÓW

W dniu 21 II. 49

GDANSK
Strefa Wolna: Narwik pol., Grijebow radz. Kanak Portowy: Zeus alj., Minerva alj., Selene dun., Tuna szw., Avance dun., Herman alj., Gundborg Maersk dun., Paris dun., Bore 5 fin., Wilno pol.
Dworzec Wiskany: Elsa fin., Hedrig i norw.
Basen Górniczy: Omega radz., Frigg szw., Parma fin., Kola radz., William N. Page panamski, Hans Maersk dun., Gudvor norw., Bissen szw., Saga szw., Stad Arnhim hol., Rusland radz., Pereswist radz.
Pomosty Wiskany: Frankig dun., Garnefield norw.
Aldag: Hebbe szw., Emanuel dun., Snofrid szw., Eriksburg szw., Astria szw.

GDYNIA
Nabrz. Angielskie: Nep-tunia pol., Delta II pol.
Nabrz. Szwedzkie: Maud szw., Mira szw., Kutno pol., Sven Sture szw., Absalom dun., Alf dun., Slobris szw.
Nabrz. Duńskie: Inga szw., Viking szw., Letsund fin., Dagmar fin.
Nabrz. Holenderskie: Dvoh szw., Ingvar szw., Vibecke Christiansen szw., Greth szw.
Nabrz. Francuskie: Avenue fin., Sibur szw.
Nabrz. Polskie: Mailand norw., Estoba alj., Hans Sorst alj., Marsz. Goworow radz., Ete szw.
Nabrz. Roterdańskie: Mazury pol.
Nabrz. Indyjskie: Rita Christensen szw., Sigfried alj., Wandia szw., Amabilias w., Paiston szw., Ernberg dun., Olivia fin.
Nabrz. Amerykańskie: Bestever hol., Denro-strowski radz., Sfarlo szw.
Nabrz. Czechosłowackie: Alfa szw.
Nabrz. Rumuńskie: Wisla pol., Lyra grec.
Paged: Marine szw., Tule Grosby bryt., Thelma fin.

DOBRA PASZA

podstawa rozwoju gospodarki hodowlanej W Gdańsku powstaje wytwórnia wysokowartościowych domieszek do pasz treściwych

Jak wykazuje dotychczasowa praktyka, rolnicy często nie mogli w pełni wykorzystać wszystkich możliwości w dziedzinie hodowli trzody chlewnej. Powodem tego była niedostateczna ilość dostarczanych im pasz, co szczególnie silnie odbijało się na gospodarkach małych i średniorolnych. Sytuację pogarszało jeszcze niemiętelne karmienie zwierząt. Hodowca musiał poświęcić średnio do 10 miesięcy czasu, by doprowadzić tucznika do wagi 120 kg, podczas gdy przy zastosowaniu doskonałych metod karmienia mógłby osiągnąć analogiczne rezultaty w okresie co najmniej o 3 miesiące krótszym.

Skrócenie czasu tuczenia można uzyskać przede wszystkim przez zaopatrzenie hodowców w pasze treściwe o dużej zawartości białka i to w takiej ilości i po takiej cenie, by nabycie ich nie przedstawiało trudności dla najbiedniejszych gospodarstw rolnych. Ważne jest również, aby w terenie powstały poradnie, a fachowi instruktorzy docierali do każdego hodowcy.

Władze rolne woj. gdańskiego,

ODCZYT

dla nauczycieli-matematyków

W ramach Działalności Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku odbędzie się w dniu 22 bm. zebranie profesorów i nauczycieli matematyków wszystkich rodzajów szkół, na którym Rektor Politechniki prof. dr. Stanisław Tur ski wygłosi referat n. t. „Liczby całkowite w szkole podstawowej”.

Ze względu na aktualność referowanych zagadnień uprasza się o liczny udział w zebraniu.

Doroczne zebranie SL w Sopocie

W świetlicy Stronnictwa Ludowego w Sopocie odbyło się doroczne statutowe zebranie członków S. L. m. Sopotu. Zebraniu przewodniczył ob. Stanisław Obrebski, sekretarz Zarządu Województwa S. L., który wygłosił referat o aktualnych zagadnieniach politycznych i gospodarczych.

Po sprawozdaniu ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz ożywionej dyskusji nad referatem i sprawozdaniem udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorium.

Z kolei został wybrany nowy Zarząd, którego prezesem został J. Łukaszewicz.

MANDATY KARNE

za anty-sanitarny stan piekarni

Spółeczna Komisja Kontroli Cien w Gdańsku przeprowadziła, przy współudziale funkcjonariuszy MO i Brygad Ochrony Skarbowej kontrolę piekarni na terenie miasta. Udział w akcji brało przeszło

Zamiast słoniny

— smalec

Urząd Wojewódzki, Wydział Przemysłu i Handlu, zawiadamia, że w zamian za słoninę za III. dekadę lutego na zaopatrzenie bony będzie wydawany na bony kat. PR smalec, w ilości 0,50 kg na kupon nr. 12.

Po ukończeniu dekad kupony tracą ważność.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego poszukują od zaraz

częściowo na kierownicze stanowiska: inżynierów i techników - mechaników z praktyką ruchową lub konstrukcyjną, inżyniera architekta z uprawnieniami handlowym, kierownika mleczarni, referenta Bezpieczeństwa Pracy oraz kreslarzy.

Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem do Wydz. Personalnego Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego Gdańsk - Letnisko, ul. Marynarki Polskiej 14 (Osiedle Narwik), barak Nr 26, w godz. od 9-12-tej.

Portowe Zakłady Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego poszukują od zaraz

urzednika do Wydziału Zaopatrzenia ze znajomością branży technicznej, urzednika do biura wypłat z odpowiednią praktyką, biegłej maszynistki.

Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem do Wydz. Personalnego Portowych Zakładów Przem. Tłuszczowego i Olejarskiego, Gdańsk - Letnisko, ul. Marynarki Polskiej 14 (Osiedle Narwik) barak Nr 26, w godz. 9-12-tej.

dążąc do stworzenia warunków sprzyjających rozwojowi hodowli, kładą największy nacisk na usprawnienie zaopatrzenia hodowców w pasze treściwe. Sprawę tę powierzono do realizacji Centrali Rolniczej, która zaopatruje się w Polskich Zakładach Zbożowych, w otręby zwykłe, otręby specjalne w ramach akcji „H” i śrutę strączkowo-kłosową. Częściowo w ramach aparatu dystrybucyjnego, którego rolę spełniają spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, pracują również rozlokowane w Ośrodkach Powiatowych sklepy PCH.

Jak wykazują ostatnie rejestry handlowe w woj. gdańskim, codziennie niemal zwiększa się zapotrzebowanie na paszę. Zapasy w wysokości 3100 ton rzucają na rynek w ciągu każdego miesiąca już nie wystarczają i trzeba było uciec się do środków zaradczych w postaci kontyngentów interwencyjnych. W pierwszej połowie lutego wśród hodowców gdańskich rozprowadzono 2500 ton pełnowartościowych otrębów. Każdy hodowca zawierający umowy kontraktacyjne, zaopatrzył się w 200 kg paszy przewidzianej, jako norma dla jednej sztuki trzody chlewnej.

Wzorowe sklepy PCH w miastach portowych

Nowo otwarty sklep wzorcowy PCH w Gdyni, przy ul. 10 Lutego, zdobył sobie klientów już w pierwszym dniu sprzedaży.

Jak sama nazwa wskazuje, ten nowo otwarty sklep PCH ma być wzorem dla innych tego rodzaju placówek uspołecznionego handlu. Na długich półkach sklepu, estetycznie ułożono w dziale drogerijnym różnego rodzaju mydła, proszki, środki do czyszczenia itp. Na następnych — szereg butelek wina, smalec, margarynę i drob oraz wiele innych jeszcze towarów spożywczych.

Wkrótce powstanie w Gdyni przy ul. Świętojańskiej 61 drugi sklep wzorcowy, a za nim wiele następnych na całym Wybrzeżu. (Lig.)

Konferencja lekarzy-dentystów szkolnych

Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego, wspólnie z Kliniką Stomatologiczną ALG, organizuje Okręgową konferencję lekarzy-dentystów szkolnych. Konferencja odbędzie się dnia 27 bm. w auli Państwowego Gimnazjum Handlowego w Sopocie, ul. Kościuszki nr. 18.

Początek obrad o godz. 10. ej. Program konferencji jest następujący: zagajenie, referat ideowo-oświatowy — Kurator Szkolny tow. St. Błaszkowski „Fluor w dentystyce” — lek.-dent. Ob. Ire

Centrala Rolnicza zaopatruje poza tym hodowców w mieszanki strączkowo-kłosowe, stanowiące idealną domieszkę do otrębów żytnich. Właściwe ich użytkowanie podnosi znacznie opłacalność gospodarstwa rolnego, to też należy liczyć się ze wzrostem zapotrzebowania dla zasilenia zapasów pasz drobnego rolnika.

Już w ciągu bieżącego miesiąca Centrala Rolnicza przystąpi do masowej produkcji pasz treściwych dla trzody chlewnej i bydła. Będą to pasze wysokowartościowe, zawierające 15 proc. białka w mieszance dla świń i 16,5 proc. białka dla krów.

W skład tych pasz wejdzie mało wykorzystywana dotychczas przez hodowców mączka rybna i mączka, kielki słodowe, makiuchy oraz domieszki mineralne regulujące trawienie i pobudzające apetyt. Zdolność produkcyjna Gdańskiej Wytwórni Pasz osiągnie 2000 ton miesięcznie, a zatem z usług jej będą mogli korzystać również rolnicy z terenu innych województw.

Obrót paszami treściwymi będzie w najbliższym czasie znacznie usprawniony. Przyczynił się do tego współpraca czynników spo-

łecznego z aparatem spółdzielczym, który wtedy dopiero zaopatry rolnika w potrzebne mu towary, kiedy będzie on w porę sygnalizował o potrzebach swojego gospodarstwa. Każde bowiem gospodarstwo rolne musi w okresie nowych możliwości rozwoju hodowli trzody chlewnej rozpocząć planową gospodarkę paszami. Jest to jeden z czynników zapewniających powodzenie akcji, którą podjęło państwo, dążąc do zlikwidowania przejściowego niedoboru na rynku mięsnym. (m)

Ostra walka z nielegalnym ubojem zagwarantuje sprawiedliwy rozdział mięsa i tłuszczów

W związku z chwilowym brakiem mięsa na terenie woj. gdańskiego zwiększyła się ostatnio ilość wypadków nielegalnego handlu mięsem i tajnego uboju, które pomniejszają ilość mięsa i tłuszczów potrzebnych do zaopatrzenia ludzi rpacy.

WZMOGLA SIĘ ENERGICZNA AKCJA ZAPOBIEGAWCZA
Pragnąc temu zapobiec, odpowiednie czynniki rozpoczęły obecnie energiczną akcję, mającą na celu całkowitą likwidację wszelkiej spekulacji tymi artykułami. W akcji biorą udział funkcjonariusze MO, Komisje Kontroli Społecznej oraz Delegatura Komisji Specjalnej.

Wzmocniona czujność pozwoliła wykryć 15 wypadków tajnego uboju oraz ok. 10 faktów nielegalnego handlu mięsem. Przeciwno uczestnikom nielegalnych transakcji sporządzono protokoły, które Komisja Specjalna przekazała Sądowi Okręgowemu.

Kary w tych wypadkach będą wyjątkowo wysokie, gdyż sprawy te będą rozpatrywane na podstawie art. ustawy o szkodnictwie gospodarczym.

NOWE PRZEPISY, OBOWIĄZUJĄCE RZEŹNIKÓW I HANDLARZY MIĘSA

Aby podobne wypadki w przyszłości nie powtarzały się zarówno hodowcy jak i rzeźnicy miejscy zostali poinformowani przez Centralę Mięsną o prawach i obowiązkach przy dostawie i skupu żywca.

Zgodnie z ostatnim zarządzeniem władz centralnych, rzeźnikom nie wolno kupować żywca

bezpośrednio u hodowcy lub na spędzie. Całkowitą dostawą mięsa zarówno do sklepów spółdzielczych jak i prywatnych zajmuje się Centrala Mięсна. W wypadkach wypadkach Centrala Mięсна wydaje poszczególnym rzeźnikom zezwolenie na zakup żywca ze spędu lub u hodowcy, określając przy tym kontyngenty skupu.

WSPÓLNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPRZEDAWCY I KUPUJĄCEGO

Celem likwidacji samowoli rzeźników, Komisja Specjalna będzie przeprowadzać kontrole sklepów mięsnych. W wypadku ujawnienia sprzedaży mięsa z nielegalnego uboju lub przekroczenia ustalonych kontyngentów żywca, będą stosowane wysokie kary, włącznie z zamknięciem sklepu. Karze będą podlegali zarówno sprzedawcy, jak i kupujący mięso pochodzące z nielegalnego handlu.

Aby walka ze spekulacją mięsem wydała odpowiednie rezultaty, wymaga ona udziału całego

Kolejarze gdańscy jadą do Zakopanego

DOK Gdańsk zorganizowała wycieczkę do Zakopanego na Młodzieżowe Zawody Narciarskie. W wycieczce bierze udział przeszło 60 pracowników, w tym 40-tu robotników i przodowników pracy.

Koszta wycieczki zostaną pokryte z funduszy akcji socjalnej. Pobyt w Zakopanem będzie trwał od dnia 22-27 bm. (d)

Ukradli w Gdyni - wpadli w Częstochowie

Zdarza się czasem, że podróżują nie tylko ludzie, ale i woryki z wełną. Taką daleką podróż od morza aż do Częstochowa odbyło 600 kg wełny, która miała po spieniężeniu stać się kapitałem zakładowym dla pomysłowego konwojenta, do dalszych transakcji wymagających większej gotówki.

Uczciwa praca konwojenta spółdzielni „Transport” w Gdyni nie odpowiadała zamożności ob. Andrzeja Koterwy. Do portu gdańskiego przybył wielki transport wełny, który należało dostarczyć do Łodzi.

Ponieważ Koterwa był jedynym konwojentem transportu, postanowił wykorzystać okazję i część towaru przywłaszczyć sobie. W tym celu omówił z kamratami Stanisławem Dzieńkiem, Bolesławem Łozińskim i Stanisławem Deszczem szczegółowy plan działania.

Na trasie między Gdynią i Tezewem, podczas dłuższego postoju pociągu na stacji Zajazkowo, trzech spólników z pomocą Koterwy weszli do wagonu towarowego, rozpruli 3 baloty i wełnę załadowali do 24 worków.

Po przybyciu do Łodzi Koterwa udał się do magazynu, celem przekazania transportu, zaś trzech spólników postanowiło wełnę przewieźć do Częstochowa. Namówili oni maszynistę Józefa Rybaka do przewiezienia worków z wełną do Piotrkowa, po przybyciu tam nym maszynistą — Stanisławem weszli w porozumienie z innym Wroblewskim, który dostarczył wełnę w okolice Częstochowa.

Ponieważ jeden ze spólników mieszkał niedaleko Częstochowa więc wyrzucił 12 worków w pobliżu jednej z

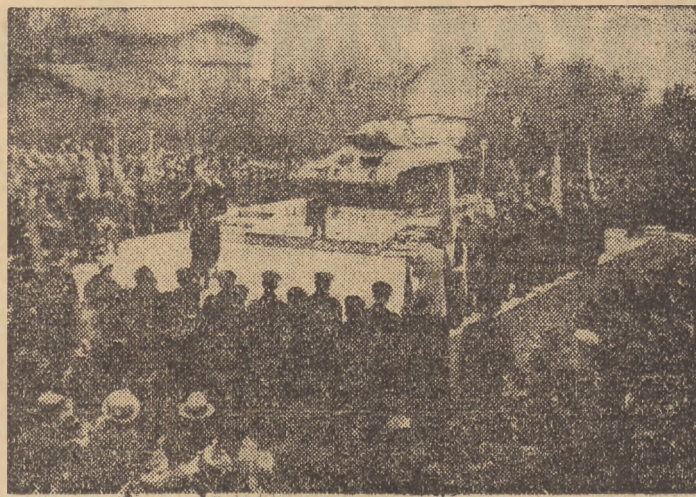
podmiejskich stacji, drugi zaś spólnik następnie 12 worków wyrzucił na przedmieściu Częstochowa. Wełnę ukryto w krzakach.

Następnie Dziedzicki sprzątnął ze swego gospodarstwa furmanek i rozpoczął ładowanie wełny. Podczas tej czynności zawiązał się funkcjonariusz SOK.

Przylapani na gorącym uczynku spólnicy, nie tylko przynęśli się do kradzieży, ale wskazali również miejsce, gdzie ukryli pozostałych 12 worków wełny.

Sprawę przekazano Delegaturze Komisji Specjalnej w Gdańsku. Koterwa został oskarżony o nadużycie sięgające ponad pół miliona zł., a Łoziński, Dziedzicki i Deszcz jako współwinni. Sprawa będzie rozpatrywana w trybie doraźnym.

III ROCZNICA POWSTANIA ORMO



W Gdańsku, dnia 19 bm. odbyła się uroczystość złożenia wienieców pod pomnikiem Czołgistów przez ORMO

Teatry

TEATR WIELKI w Gdańsku — „Kobieta we mgie” — Rusinka. TEATR DRAMATYCZNY w Gdyni — „Skłanka wody” — Scribe’a. TEATR KAMERALNY w Sopocie — „Tu mówi Tajmyr” — Isajewa i Galleja.

Kina

Gdynia — Goplana — „Skarb”. Początek o godz. 17. 19. 20. Gdynia — Warszawa — „Skarb”. Początek o godz. 16. 18. 20. Gdynia — Atlantic — „Trzeci szturm”. Gdynia — Chylonia — „Promień — „Zenobia”. Gdynia Grabówek — Fala — „Płomień Nowego Orleanu”. Gdańsk — Światowid — „Rosanna” — 7 kłeszczyków. Wrzeszcz — Bajka — „Cygański tańcerz”. Wrzeszcz — Capitol — „Lekkomyślna siostra”. Oliva — Polonia — „Symfonia Pastorałna”. Sopot — Polonia — „Wielkie nadzieje”. Sopot — Bałtyk — „Sen o inności”.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek dnia 22 lutego 1949 r.

6.10 — Dziennik poranny, 7.30 — Przegląd prasy stol., 8.00 — audycja dla kobiet, 8.30 — „Stare i nowe”. 9.15 — Informacje ogólnopolskie, 9.30 — Wszechnica Radiowa, 11.40 — Kronika polityczno-gospodarcza Węglar, 12.04 — Wiad. południowe, 12.45 — Audycja dla wsi, 14.20 — Kursy radiowe dla nauczycieli, 14.30 — Przekrój tygodnia na Wybrzeżu, 15.10 — „Grafik morza — Stanisław Relicz” — felieton, 15.20 — Prognoza pogody i inform. miejscowe, 15.30 — „Węgle” — pog. dla dzieci, 15.55 — Z zagadnień życia i pracy kobiet, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — „Rozpocznymy rok Chopinowski”, 16.55 — Przegląd wydawnictw oświatowych, 17.45 — Lekcja języka rosyjskiego, 18.00 — Wszechnica radiowa, 18.20 — „Ze skarbca melodii ludowych”, 18.45 — „Droga przez błąd” — pog., 19.00 — Koncert inauguracyjny Roku Chopinowskiego 1949, 20.00 — Dziennik wieczorny, 22.00 — Koncert rozrywkowy, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń. DZIS ŚLUCZAMY DO STATKOWSKIEGO.

Rozgłosnica Krakowska nada dziś o godz. 21 czwartą z rzędu audycję muzyczną z cyklu utworów kameralnych. Program zawiera kwartet smyczkowy d-moll wybitnego kompozytora polskiego Zygmunta Noskowskiego. Słowo wstępne wygłosi prof. Zdz. Jachimiecki. „OSTATNI BAL AL. PUSZKINA” — Audycja radiowa, opracowana według sztuki Jarosława Iwaszkiewicza „Maskarada” oraz utworów Puszkina, Lermontowa i Żukowskiego, usłyszymy o godz. 21.30.

Obwieszczenie o licytacji

3 Urząd Skarbowy w Gdańsku na podstawie art. 85 z dnia 28 stycznia 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 poz. 84) podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28 lutego 1949 r. o godzinie 12-tej w Łostowicach - Płaskach, gm. Łostowice pow. gdański (dotychczas z siedzibą w Łostowicach pow. gdański) ob. Czajki Józefa, celem uregulowania należności pożyczki budowlanej na rzecz Państwowego Banku Rolnego, Oddział w Gdańsku:

koń, klacz gniaźda bez odman 1 szt. zł 75.000,—
krowa czarno - biała holenderska 1 szt. zł 40.000,—
jałowka czarno - biała, 2-letnia 1 szt. zł 50.000,—
wóz gospodarski roboczy 2 szt. zł 20.000,—

Cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowania. Zająte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 11-tej do godz. 12-tej w Łostowicach - Płaskach, gm. Łostowice pow. gdański.

W wypadku niedościsła do skutku I-ej licytacji, druga odbędzie się w dniu 5 marca 1949 r. o tej samej godzinie i miejscu.

577 NACZELNIK URZĘDU

ROZNE

SKRADZIONO legitymację: stała PPS Nr 152856, Liceum Pedagogicznego Nr 15, Zw. Nauczycielstwa Polskiego oraz Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Gdańsk, na nazwisko Fabianka Irene.

Ogłaszajcie się w

„Głosie Wybrzeża”

GŁOS MŁODYCH

Modelarstwo to pierwszy krok do prawdziwego lotnictwa

21 bm. zostanie oddana do użytku młodzieży Modelarnia Lotnicza we Wrzeszczu na ul. Sobótki 11, II p. przy Zarządzie Woj. ZMP. Kandydaci przyjmowani są bez względu na przynależność organizacyjną. Nauka i materiały do budowy modeli — są bezpłatne. Młodzież niezamożna, która pragnie w przyszłości pracować w lotnictwie jako konstruktorzy, inżynierowie, technicy, lub piloci cywilni czy wojskowi, ma możliwość zetknięcia się z piękną, a mało dotychczas na naszym terenie znaną dziedziną sportu lotniczego.

Filmy o SP

W najbliższych dniach, z okazji rocznicy powstania SP zobaczymy na ekranach kin Wybrzeża 2 krótkometrażowe filmy z życia młodzieży SP.

Jeden z nich ilustruje życie i pracę junaków w brygadach, drugi poświęcony jest przysposobieniu marynarskiemu SP.

Ilustrację muzyczną filmy tworzyć będą melodie junackie i inne pieśni młodzieżowe.

Konkurs zespołów amatorskich ZMP w Gdańsku

Coraz więcej kół ZMP docenia znaczenie pracy świetlicowej i wielkiej roli wychowawczej, jaką spełniają zespoły amatorskie.

Sprawdzeniem postępu prac młodocianych artystów w Gdańsku stanie się wielki konkurs zespołów świetlicowych, który odbędzie się w sobotę 26 lutego br. w sali Teatru Miejskiego we Wrzeszczu o godz. 19 pod hasłem: „Wieczór muzyki, poezji i tańca”.

Duża ilość zgłoszeń i staranny dobór repertuaru zapowiadają cię kawę widowisko. Na program złoży się m. inn. pieśni i tańce ludowe, zbiorowe i indywidualne deklamacje i utwory fortepianowe czołowych kompozytorów.

Konkurs będzie powtórzony w tej samej sali, również o godz. 19 w niedzielę 27 lutego br.

Bajka i rzeczywistość

W dziewiczym lesie Jaś i Małgosia spoikali dziwną chałkę. Sliczną i pociągającą. Słany jej zrobione były z pieńków i ciastek, a okna ze smacznych cukierków. Dach cały obsypany był też słodyczami i roździnkami.



Ale w rzeczywistości mała chałka była zwykłą zaskaką. Mieszkała w niej zła i przewrotna Baba-Jaga. Cukierkami i piernikami zabiła do siebie dzieci i zjadła je.

Na zdjęciu widzicie, kopię karty pocztowej, jaką wydały w tysiącach egzemplarzy norweskie młodzieżowe organizacje postępowe. Na karcie tej treść starej bajki przystosowana została do rzeczywistości, która niepokoi opinię publiczną Norwegii.

Przewrotna Baba-Jaga wabi Jasia i Małgosię, pokazując im pieńki w kształcie dolara. Ale nie jest to zwykła bajkowa wiedza — to imperializm amerykański. Sliczna chałka ze ścianami z pieńków i cukierków — to po prostu plan Marshalla.

W taki właśnie sposób — w sposób, obiecujący „dobro” i „szczęśliwość” — usiłują amerykańscy kapitaliści i ich zachodnio-europejscy sługusi przekonać narody Europy do planu Marshalla.

W bajce bracia Grimm starają się wykaazać, że pozory t. zn. pieńkowe ślany i okna z cukierków to jeszcze nie wszystko. A tu sama rzeczywistość zrywa zasłonę z zoolanickiej Baby-Jagi.

Masy pracujące i młodzież Europy Zachodniej wiedzą już o tym, co kryje się za amerykańskimi obietnicami. Rozumieją zatem plan Marshalla to zwykła zaskaka, która posługuje się imperializmem amerykańskiemu do politycznego i gospodarczego podporządkowania sobie narodów Europy.

Modelarstwo lotnicze jest również doskonałym czynnikiem wychowawczym i szkoleniowym. Uczy bowiem wytrwałości i cierpliwości w pracy, jak również zapoznają młodego chłopca z elementami samolotu, ich konstrukcją i działaniem, technologią zasadniczych materiałów lotniczych oraz pozwala na łatwe zgłębienie „tajemnicy” lotu maszyn cieplej od powietrza.

Słusznie modelarstwo lotnicze zostało nazwane „małym lotnictwem”, gdyż jest ono pierwszym krokiem do dużego lotnictwa. Małe lotnictwo pozwala młodym chłopcom wykazać zdolności, a często odnależć właściwy kierunek w dalszych studiach.

Własne ulepszenia i pomysły, stosowane przez modelarza przy budowie modelu samolotu, szybowca, helikoptera, bezogonowego, bez silniczków znajdują często szersze zastosowanie.

W krajach Europy zachodniej małe lotnictwo jest przywilejem sfer bogatych. Nasz Rząd pragnąc udostępnić ten sport szerokim masom młodzieży powołał do życia nacelną organizację modelarstwa Ligi Lotniczej, oraz popiera i zapewnia rozwój modelarni lotniczych ZMP centralnej organizacji młodzieżowej w Polsce. Kr.

» MŁODOŚCI, TY NAD POZIOMY... «

Wpadły mi przypadkowo w ręce materiały ankiety, rozpisanej przez organizację młodzieżową w kilku krajach zachodnich, we Włoszech, Francji, Danii, Anglii. Tematy ankiet są różne, różne są też pytania — ale odpowiedzi na nie są przerażające jednakowe, niezależnie od tego, czy autorem ich jest młody murarz paryski, robotnik rzymski, lub stoczniarz londyński.

Z każdej odpowiedzi wylazła strach przed bezrobociem, obawa znalezienia się „poza nawiasem życia”, niepewność jutra. Skarżą się młodzi paryżanie, że otrzymują znacznie niższe płace niż ich dorośli koledzy; narzekają dziewczęta angielskie, że praca ich opłacana jest gorzej niż praca mężczyzn; Enrico z dalekiego Rzymu pisze z żalem, że tak bardzo pragnie się uczyć, a o nauce nie może nawet marzyć...

W ankiecie, rozpisanej wśród uczniów szkoły rzymskiej, były też takie pytania: „O czym marzysz?” „Czego pragniesz najbardziej?”

Odpowiedzi brzmiały: „Marzę o nowej parze bucików ze skórką, mi żelówkami...”, „Chciałbym, żeby cała nasza rodzina jadła codziennie obiad...”

Czy te krótkie zdania nie są bardziej wymowne, niż setki artykułów publicystycznych?

A oto inne ankiety, i... Inna młodzież — odpowiedź, nadesłana

przez maturzystów radzieckiego miasta Kalinin, na następujące pytania:

„Jakie masz plany na najbliższe lata?”

„Jak sobie wyobrażasz nasz kraj za lat 12—15?”

A oto odpowiedzi:

Eugenia Podkownia, córka robotnika, chce zostać agronomem. Przyjaciółka jej, Teresa, postanowiła poświęcić się medycynie i pracować naukowo „aby człowiek mógł żyć do 150 lat”. Włodzimierz Barkow pisze bardzo poważnie, że zostanie astronomem i „poleci na Marsa”. Michał Kapuśtin uważa, że będzie najbardziej użyteczny dla ludzkości, jeśli zostanie inżynierem przemysłu rybnego. Iwan, syn byłego parobka, marzy o karierze dyplomaty „który broni pokoju i socjalizmu”. Kolega jego, Aleksander, chce skończyć architekturę, aby budować osiedla robotnicze na Uralu.

Politechnika, konserwatorium, uczelnia teatralna — oto dalsza droga życiowa maturzystów radzieckich, synów robotników i chłopów.

A jak sobie wyobrażają swój kraj za lat kilkanaście? Wszyscy będą pracować, ale tylko 6 godzin dziennie; praca będzie łatwa, bo niemal wszystko będzie robota za człowieka maszyną — i w mieszkaniu i na wsi; każdy obywatel będzie miał samochód; w fabrykach zastosowane będą promienie, zastępujące światło dzienne; elek-

tryfikacja obejmie wszystkie dziedziny życia.

Ale co tam elektryczność! Energia atomowa dla celów pokojowych — oto o czym marzy młodzież radziecka, dzięki niej znikną różnice między miastem a wsią, koleje podziemne połączą cały kraj, domy powstawać będą niemal w mgleniu oka, loty międzyplanetarne staną się elementem codziennym...

To są marzenia; ale ciekawe, że w żadnej z tych odpowiedzi nie ma śladu lęku: ani przed wojną, ani przed bezrobociem, ani przed kryzysem. Uczy się, budować i pracować — tego chce młodzież radziecka.

A oto dosłowne cytaty z wypowiedzi młodych komosomolców moskiewskich, którym zadano jedno tylko pytanie: „Czego pragniesz najbardziej?”

„Chcę, by nasz kraj stał się kwitnącym ogrodem; chcę by zieleniły się ogrody za kołami podbiegunowym, i w tundrze syberyjskiej, i w pustyni Kara-Kum”.

„Chciałbym hodować nowe gacie z rakiem, aby wywołali ludzką kość na zawsze od tej strasznej choroby”.

„Chcę budować takie gmachy, aby człowiekowi było jasno i radośnie na duszy, kiedy na nie spojrzy”.

„Chciałbym chodować nowe gatunki pszczoły i żyta; chciałbym, by owoce dojrzewały na północy. Użyłbym ziemię, osuszając bagna — to przecież takie interesujące!”

„Chciałbym dokonać jakiegoś wynalazku, który ulepszyby pracę całej dziedziny przemysłu i ułatwiłby pracę robotnikom”.

Piękne to marzenia. Czytam je raz jeszcze, i przychodzi mi na myśl nieśmiertelne słowa Mickiewicza: „Młodości, ty nad poziomem wylataj...”

Wciąż jeszcze śpi...

Warszawski Oddział Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” przysłał niedawno do ZMP w Sopocie swój konspekt reklamowy. Nic by w tym nie było dziwnego, gdyby nie fakt, że konspekt zaadresowany jest do... Związku Walki Młodych.



Należy przypuszczać, że urzędnik który adresował konspekt — w ub. roku w okresie Kongresu Zjednoczonego Organizacji Młodzieżowych we Wrocławiu — przebywał na wczasach na... księżycu i jeszcze nie obudził się ze słodkiej drzemki. J.

Audycja radiowa w rocznicę powstania SP

25 bm. w rocznicę powołania do życia Pow. Org. „Służba Polsce” odbędzie się półgodzinna słowno-muzyczna audycja radiowa, w której — poza artystami i wykonawcami, junaczkami i junakami SP — weźmie udział Orkiestra Reprezentacyjna Wojska Polskiego, i nowo zorganizowany reprezentacyjny chór SP.

Początek audycji o godz. 19-ej.

Nowa droga harcerzy

Pragnę Was Druhny i Druhowie poinformować o tym, co ważne zaszło w harcerstwie od czasu odprawy komendantek i komendantów chorągwi w Warszawie w grudniu ub. roku.

Czytaliście zapewne o tym w prasie, że harcerstwo polskie włączyło się w szeregi młodych bojowników socjalizmu i zadawać sobie pytanie co to znaczy i jak to powinno wpłynąć na pracę zastępów i drużyn.

W dniach 19 i 20 lutego odbyła się w Gdyni odprawa hufcowych i instruktorów naszej chorągwi, podczas której przepracowaliśmy nowe sprawności i stopnie oraz szukaliśmy za dań, jakie musimy w naszych zastępach i drużynach podjąć, by wziąć udział w planowej pracy dla kraju.

Wiedzie już, że w czasie letnich wakacji będziemy pełnili Harcerską Służbę Polsce wzorem lat ubiegłych. Będziemy nieść pomoc mieszkańcom wsi i miast, będziemy się uczyć wraz ze starszymi budować świat, w którym wszyscy ludzie pracy będą szczęśliwi, zdrowi, dobrze ubrani i odżywieni, gdzie nie będzie podziału na biednych i bogatych, wyzyskujących i wyzyskiwanych, gdzie będzie panowało prawdziwe braterstwo między ludźmi.

Powiecie może, że braterstwo jest w harcerstwie starą zasadą. Czy zastanawialiście się jednak nad tym jak to braterstwo było stosowane w życiu?

Czy możemy mówić o braterstwie wtedy, kiedy ludzie po-

dzieleni są na klasy niedzarzy i bogaczy, kiedy na wycieczkę, lub obóz mogli jechać tylko te harcerki, czy harcerze, którzy mieli tak bogatych rodziców, by mogli opłacić pobyt na obozie. Dzieci biednych rodziców musiały całe wakacje bawić się na brudnych podwórkach za dymionych miast.

Tak być nie może — powiecie, bo tu nie ma sprawiedliwości.

Otóż nasz Rząd w swoim planie 3-letnim i 6-letnim wyznaczył ogromne fundusze na to, by umożliwić najbiedniejszej młodzieży spędzenie wakacji w zdrowych warunkach.

Powietrze, słońce, woda, i do bre odżywianie mają przyczynić się do tego, abyście wrócili po spełnionej Harcerskiej Służbie Polsce zdrowi, mocniejsi i szczęśliwsi do swoich rodziców,

do pracy w szkole, do wyżywionej nauki.

Polska chce mieć mądrych i zdrowych obywateli, którzy chcą i umieją pracować i budować coraz lepszy świat. Takimi muszą być zuchy, harcerki i harcerze.

Jeden jest przed nami cel. Myślę, że na waszych zbiorach omówicie co należy robić, aby go szybciej osiągnąć.

Wprawdzie jesteśmy bardzo młodzi, bo ZMP obejmuje młodzież szkół podstawowych, ale mamy starszych kolegów w ZMP. W pracy Waszej zwracajcie się do naszych ZMP-owców, którzy będą Wam chętnie pomagali, jako drużynowi, hufcowi i członkowie komend.

Zyczę Wam w tej pracy dużo radości i coraz lepszych osiągnięć.

Teodor Delong hm.
komendant chorągwi

Dalszy głos w dyskusji Samopomoc koleżeńska w nauce to główne zadanie ZMP

Kolega Kowalski i poruszył w „Głosie Młodych” sprawę organizacji pracy w kołach ZMP. Ja chciałbym powiedzieć coś o zadaniach koła szkolnego ZMP. Uważam, że uzyskamy szacunek i popularność wśród kolegów i nauczycieli tylko wtedy, gdy będziemy mieli jak najlepsze wyniki w nauce.

Zagadnienie to było szeroko omawiane w listopadzie ub. r. na ze-

braniu naszego zarządu szkolnego. Doszliśmy do wniosku, że zadanie ZMP-owców nie może mieć dwójki i że musimy zorganizować koleżeńską samopomoc w nauce.

Od postanowienia do czynu droga była krótka. W porozumieniu z dyrektorem naszej szkoły zorganizowaliśmy kółko samokształceniowe, które rozpoczęło pracę w styczniu br.

Wykładowcami zostali wyróżniający się w nauce koledzy członkowie ZMP. Z pomocy ich mogą korzystać wszyscy uczniowie szkoły bez względu na to, czy należą czy nie należą do naszej organizacji.

Lekcje odbywają się codziennie od godz. 14 do 17-ej. Pojedynczo, czy też grupkami, schodzą się wszyscy słabsi w matematyce, jeżdżąc polskim i francuskim. Dotychczas koło nasze zorganizowało samopomoc tylko w tych 3 przedmiotach, ale za to na poziomie wszystkich klas.

W V, VI i VII klasie nasze młode nauczycielki prowadzą lekcje jeżdż. polskiego. Panuje cisza, wszyscy słuchają uważnie jak starsza koleżanka czyta o Curie-Skłodowskiej, inna wyjaśnia znaczenie świetlicy, a trzecia wyraźnie dyktuje: — słońce ukazało się nad lasem...

Skupienie uczniów świadczy o tym, że poważnie ustosunkowują się oni do tej pomocy poza normalnymi godzinami lekcyjnymi.

W starszych klasach koleżanki i koledzy prowadzą swoje „wykłady” jak prawdziwi pedagodzy. Dopóty na tablicy będzie wszystko przetrząsane i rysowane

nasz niezawodny kol.-matematyk, aż każdy ze słabszych zrozumie, jak to jest z trudnym zadaniem i potrafi je doskonale rozwiązać.

Wyniki tej dobrze zorganizowanej pomocy, zobaczymy najlepiej w stopniach na 3-ci okres. Wszyscy ZMP-owcy mają jedną ambicję — osiągnąć takie wyniki w pracy i tak dobrze opanować materiał, aby żaden ze słabszych uczniów nie miał za ten okres dwójki.

Myślę, że ambicja ta jest chwalebna i że praca w kołach ZMP powinna polegać przede wszystkim na wzajemnej pomocy w nauce. Przecież tak dużo wiedzy musimy jeszcze zdobyć.

Józef Kotkowski z Gniewa.

Co piszą do nas

Jak sobie wyobrażam „Głos Młodych”

Jestem stałym czytelnikiem „Głosu Młodych”, lecz muszę przyznać, że pomimo wielu ciekawych wiadomości „Głos Młodych” posiada jeszcze sporo braków.

Dlatego np. nie ma w nim wiadomości z życia ZHP, którego zadania są obecnie bardzo poważne. Pomija się też zagadnienia młodzieży niezorganizowanej. A przecież są dziedziny, w których młodzież niezorganizowana odgrywa bardzo poważną rolę np. „Bratniaki”, Samorządy Szkolne itp.

WZ z Wrzeszcza

Uwagi naszego kolegi są słuszne. „Głos Młodych” powinien odzwierciedlać życie całej młodzieży w naszym województwie. W dzisiejszym numerze piszemy już dużo o harcerskich, a w miarę napływu nowych wiadomości, będziemy je coraz częściej zamieszczać.

Ale to zależy od wszystkich kolegów, którzy powinni nie tylko czytać „Głos Młodych”, ale jak najwięcej do niego pisać o swoich osiągnięciach i troskach.

B. M.

GŁOS SPORTOWY

Rumuni i Bułgarzy
w Zakopanem

Do Zakopanego przybyła na międzynarodowe zawody o „puchar Tat” drużyna rumuńska w składzie 29-ciu osób.

Kilka godzin później przybyła do Zakopanego trzecia z kolei drużyna zagraniczna — Bułgarzy. Narciarze rumuńscy odbyli już w niedzielę pierwszy trening.

Reprezentacja Polski
na mecz z CSR
w siatkówce żeńskiej
ustalona

Obecny na turnieju w Łodzi przedstawiciel PZKSS Wirszylio wyznaczył do reprezentacji Polski na mecz z CSR w siatkówce żeńskiej, który odbędzie się 12 marca w Pradze, następujące zawodniczki: Zakrzewska („Chemika”), English (AZS Warszawa), Pogorzelska („Grom”), Wojewódzka (SKS), Kurtz („Grom”), Tomaszewska („Grom”), Gruszczyńska (AZS), Kubiakówna („Chemika”), Wrzesniewska (ZZK), Szczawińska (AZS Lublin). Wymienione wyżej zawodniczki zgromadzone będą na specjalnym obozie treningowym, który rozpocznie się dnia 6 marca w Akademii WF w Warszawie.

„GEDANIA” - ZWYCIĘZCĄ
czwórmeczu bokserskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). Finałowe walki czwórmeczu bokserskiego „Brdy” w Bydgoszczy przyniosły kilka niespodzianek. W wadze muszej Nowicki („Brda”) zwyciężył przez dyskwalifikację Schmidta („Gedania”) w trzecim starciu. W kocu — Klein („Gedania”) wypunktował Kowalewskiego („Zjednoczeni”), — w piórkowej — Antkowiak („Gedania”) wyraźnie przeważał w walce z Leczkowskim („Zjednoczenie”), który otrzymał w III starciu dwa upomnienia. Sędziowie przyznali zwycięstwo Leczkowskiemu.

W lekkiej — Piotrowski („Brda”) przegrał niezasłużenie z Baranowskim („Zjednoczeni”). W półśredniej — Chychta („Gedania”) wygrał przez poddanie się Wiklińskiego w drugim starciu. W średniej — spotkali się Rajski („Gedania”) i Cebulak („Legia”). Cebulak wykazał niezwykłą pewnością siebie, lecz przy tym słabą formę. W starciu odpoczywał dwa razy do 9-ciu na deskach. W półciężkiej — Dreżewski („Zjednoczeni”) wypunktował Ryszkowskiego („Gedania”). W ciężkiej —

Piępiórka („Brda”) poddał się w pierwszym starciu Białkowskiemu („Gedania”).

Pierwsze miejsce w turnieju i puchar przewodzi WRN Adamowicz zdobyła „Gedania” — 17 pkt. 2) „Zjednoczenie” — 13 pkt.

3) „Brda” — 9 pkt. 4) „Legia” — 8 pkt.

Wszyscy zawodnicy otrzymali dyplomy pamiątkowe. Zawodnicy, którzy zajęli pierwsze i drugie miejsce, otrzymali ponadto nagrody indywidualne.

Zakończenie międzynarodowych
zawodów narciarskich „Gwardii”

ZAKOPANE (PAP). W ostatnim dniu międzynarodowych zawodów narciarskich „Gwardii” rozegrano w Zakopanem bieg patrolowy na trasie 12 km. Na starcie stanęło 7 zespołów, po trzy czeskie i polskie oraz węgierski. Po biegu na strzelnicę polowej, zawodnicy oddali po 3 strzały z karabinów do baloników w odległości 100 m. Za nie przestrzelenie balonika doliczano punkty karne

— po 2 min. do ogólnego czasu sztafety.

Niespodziewanie pierwsze miejsce zdobyła III drużyna czechosłowacka, mając łączny czas 1:59:02 godz. i 12 pkt. karnych, przed I drużyną polską — 1:59:57 godz. i 10 pkt. karnych i II drużyną czechosłowacką — 2:00:02 godz. i 12 pkt. karnych. Dalsze miejsca zajęły: Czechosłowacja I, Polska II, Polska III. Patrol węgierski zajął ostatnie miejsce.

CSR mistrzem świata
w hokeju na lodzie

SZTOKHOLM (PAP). W Sztokholmie zakończone zostały mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja, zwyciężając w decydującym spotkaniu Szwecję w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

W grupie finałowej Czechosłowacja przegrała tylko jedno spotkanie (z USA), a cztery rozstrzygnęła na swoją korzyść. Drugie miejsce zajęła Kanada, dzięki wy-

nikowi remisowemu 1:1 (0:1, 0:0, 1:0), jaki osiągnęła w ostatnim meczu-turnieju ze Szwajcarią.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

- 1) Czechosłowacja — 8 pkt.
- 2) Kanada — 6 pkt.
- 3) USA — 6 pkt.
- 4) Szwecja — 5 pkt.
- 5) Szwajcaria — 5 pkt.
- 6) Austria — 0 pkt.

Dla udostępnienia szerokim masom pracującym podstawowych dzieł klasyków marksizmu, Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” przystąpiła do kompletu 15 dzieł w popularnym wydaniu „Marksistowskiej Biblioteki Jedności”

w cenie 1000 zł za całość

MARKSISTOWSKA BIBLIOTEKA JEDNOŚCI

1. — Historia WKP (b),
2. K. Marks — Wojna domowa we Francji,
3. W. I. Lenin — Dzieciucha choroba „lewicowości” w komunizmie,
4. K. Marks i F. Engels — O materializmie historycznym.
5. K. Marks — Placa, cena i zysk,
6. K. Marks i F. Engels — Manifest Komunistyczny,
7. W. I. Lenin — Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu.
8. K. Marks — Praca najemna i kapitał,
9. K. Marks — 18 Brumaire’a Ludwika Bonaparte,
10. K. Marks — Walki Klasowe we Francji,
11. F. Engels — Rozwój socjalizmu od utopii do nauki,
12. F. Engels — Ludwik Feuerbach,
13. F. Engels — Pochodzenie rodziny, własności prywatnej i państwa,
14. J. Stalin — Zagadnienia Leninizmu.
15. W. I. Lenin — Karol Marks.

Do nabycia we wszystkich księgarniach Sp. Wyd. „Książka i Wiedza”. Zamówienia na komplet „Marksistowskiej Biblioteki Jedności” wraz z opłatą należy kierować na adres:

Centrala Księgarska Sp. Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa, ul. Lwowska 5.

Polskie ekrany w 31-rocznicę
Armii Radzieckiej

Polski świat filmowy przygotował się do godnego uczczenia Święta Armii Radzieckiej.

Program opracowany na dzień 23 bm przez „Film Polski” przewiduje uroczystą premierę ostatniego arcydzieła kinematografii radzieckiej, filmu reż. Igora Sawcenki, wyprodukowanego przez Kijowską Wytwórnię Filmową, „Trzeci szturm”. Jest to epos bitewny, opowiadający językiem dramatu historycznego dzieje odzyskania przez Armię Radziecką wiosną 1944 r. Krymu i likwidacji na nim 200-tysięcznej armii hitlerowskiej. „Trzeci szturm” stanowi część trylogii filmowej, która przedstawia historię pogromu wojsk hitlerowskich na ziemi radzieckiej w pierwszych miesiącach 1944 r.

Premiera filmu odbędzie się w Warszawie w kinie Palladium oraz jednocześnie w 14 kinach w miastach wojewódzkich. Poza tym pokazane zostaną ponownie filmy o tematyce związanej z Armią Radziecką, a wyświetlane już w naszych kinoteatrach. Również kina objazdowe w ostatniej dekadzie lutego będą wyświetlać tego rodzaju filmy, przy czym przed seansami zostaną wygłoszone pogadanki o Armii Radzieckiej i o jej wkładzie w wyzwolenie i odbudowę naszego kraju.

Będziemy więc mogli ponownie zobaczyć wielkie filmy z okresu powstania Armii Radzieckiej jak np. film braci Wasiliewych „Czapajew” z Baboczkinem w roli głównej. Ten doskonały dramat filmowy ukazuje jak z ludu wyrasta pod wpływem wychowawczym Partii i ideałów socjalizmu żołnierz i dowódca, świadomy swoich zadań i obowiązków wobec ludu i rewolucji.

O pierwszym okresie Armii Radzieckiej opowiada film reż. E. Dzigan — „My z Kronsztadu”, w którym przedstawiona została bohaterska obrona Leningradu przez awangardę rewolucji — marynary floty bałtyckiej w walce z oddziałami kontrrewolucyjnymi dowodzonymi przez Judenicza. Bałtycka marynarka wojenna jest również tematem filmu p. t. „Dziesiąt Floty”.

Do najciekawszych i stojących na wysokim poziomie sztuki kinematograficznej filmów z czasów ostatniej wojny, które znów będziemy mogli zobaczyć, należą przede wszystkim przeróbki cennych powieści Katajewa: „Syn Pułku” i Gorbatawa „Dusze Nieumarzone”. Właszcza ten ostatni film reżyserii Marka Dońskiego niewątpliwie zainteresuje widza

polskiego, gdyż ukazuje okupację niemiecką. To co widzimy na ekranie — to żywe przykłady okupacji niemieckiej w Polsce. Mistrzowsko przedstawiony jest w filmie charakter ludu radzieckiego, jego patriotyzm i niezłomna wola zwycięstwa.

Wzniesione będą również filmy, które cieszyły się szczególnie długotrwałym powodzeniem, jak np. „As wywiadu” z Kadocznikowem w roli tytułowej, „Aleksander Matrosow”, „Kurhan Małachowski”, „Postrach mór”, kilka modeli o tematyce wojennej, jak np. „O szóstej wieczorem po wojnie”, „Zwariowane lotnisko”, „Śluby kawalerskie” itd.

Szczególnie skwapliwie powinni skorzystać z — ostatniej być może — okazji ci wszyscy, którzy nie widzieli jeszcze wielkiego dzieła E. Ermlera „Wielki Przełom” — filmu — dokumentu o bitwie stalingradzkiej. Tym filmem Ermler dał początek nowemu rodzajowi utworów filmowych, filmów pełnometrażowych, przenoszących na ekran dramat dziejowy, którego bohaterem jest historia wielkich dni bitwy stalingradzkiej. Filmy te charakteryzują dokumentarną dokładność opracowania historycznego materiału.

Nie są one jednak ani kronikami, ani reportażami, są nowym gatunkiem dramatu filmowego, wielkich utworów epickich.

I. Rubach.

Łyżwiarskie mistrzostwa świata
w jeździe szybkiej rozpoczęte

W Oslo rozpoczęły się łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe szybkiej mężczyzn.

Pierwszą konkurencję mistrzostw — bieg na 500 m. rozegrano przy bardzo złych warunkach atmosferycznych i lodowych. Zwyciężył Henry (USA) w czasie 46,3 sek., przed Werketem (USA) —

47,1 sek., Farstadem (Norwegia) — 47,5 sek. i Lundbergiem (Norwegia) — 47,7 sek.

Polak Kalbarczyk startował w parze z Farstadem, zajmując jedno z dalszych miejsc.

Jako drugą konkurencję łyżwiarskich mistrzostw świata w jeździe szybkiej rozegrano bieg na 5.000 m. Zwyciężył Węgier Pajor w czasie 9:09,4 min., przed Broekmanem (Holandia) 9:12,2 min. i Lundbergiem (Norwegia) 9:16,1 min.

Po pierwszym dniu prowadzi w ogólnej punktacji Henry (USA) 103,08 pkt. przed Lundbergiem 103,31 pkt. i Werketem (USA) 103,42 pkt.

Hokeiści „Wisły”
zwyciężają w Nowym Targu

KRAKÓW. W drodze powrotnej z Zakopanego hokeiści „Wisły” rozegrali w sobotę wieczorem mecz z SKS „Podhale” w Nowym Targu wygrywając 2:0 (0:0, 2:0).

Saneczkowe mistrzostwa Polski
w Karpaczu

W Karpaczu odbyły się ogólnopolskie zawody saneczkowe na torze długości 4,5 km., przy bardzo dobrych warunkach śnieżnych, zorganizowane przez miejscowy „Związkowiec”. W zawodach wzięło udział 46 zawodników. W tym i kobiety.

Wyniki (mężczyźni): dwójki wyzynowe — 1 Zahatynski („Chenik” Szklarska Poręba) 6:47,4 min. 2) Gorgol („Związkowiec” Karpacz). Jedynki półwysięgowe — 1 Szalanda („Związkowiec”) 6:45,4 min. 2) Ignatowski („Zwią-

kowiec”) 7 min. Jedynki zwykłe — 1 Wojtyński (AZS Kraków) 6:47,2 min. 2) Sierbiński („Związkowiec”) 6:51,2 min. Dwójki zwykłe — 1 Dąbrowski (AZS Kraków) 7:21 min. 2) Sierżputowski („Związkowiec”). Jedynki wysięgowe — 1 Andrzejak („Związkowiec”) 5:56 min. (najlepszy czas dnia) 2) Bednarowicz („Związkowiec”) 6:11,3 min.

Kobiety: jedynki zwykłe — 1) Majorczyk („Związkowiec” Karpacz) 7:05 min. 2) Bolechówna („Związkowiec”) 9:24,2 min.

Ilia Erenburg
BURZA

tłum. St. Strumph - Wojtkiewicz (123)

Słońce chyliło się, gdy Zina usłyszała z tyłu warkot silnika, zeszła na bok, ale samochód zatrzymał się. Zina wyjęła z koszyka przybrudzoną przepustkę. Niemcy nie chcieli nawet patrzeć, wpełchnęli do maszyny. Siedzieli już tam dwie dziewczyny, płakały, mówiły, że są niewinne. Samochód pomknął dalej, a po przejechaniu jeszcze dziesięciu lub piętnastu kilometrów zatrzymał się przy posterunku. Oficer oświadczył: „Zadzwońcie, że powracamy. Jeżeli trzeba sprawdzić dalej, to niech wyślą z Wasilkowa”...

Zina odczuła ulgę: to znaczy, że wybuchła... Ale mógł nocować poza domem... Zaraz będą torturować... Czyżbym nie miała wytrzymać?... Trzeba będzie wciąż coś mówić — wiersze, albo „Borysek”. Wtem zasnęła, było to nagle, jak omdlenie. Obudził ją żołnierz:

„Idź”.

Było ich ze trzydzieści albo czterdzieści młodych kobiet. Jedna z nich krzyczała; była w ostatnim miesiącu, zaczynały się bóle. Żołnierz tępo bił ją w plecy: „Milczał”. Oficer spytał — „ile?” Odpowiedziano „trzydzieści osiem”.

Do długiego pokoju, do którego je wpędzono, weszła pani von Echberger. Na widok jej zapachniętej od łez twarzy Zina omal nie krzyknęła. Udało się!... Pani von Echberger, pochlipując, mówiła: „O Boże, po co mnie męczycie?... To proste baby... Nic nie rozumiecie.. pójdę do pułkownika...” Chciała odejść i wtem zobaczyła Zinę.

— Lepiej będzie, jeżeli wymienisz współuczestników — rzekł kapitan Gross. Usiłował nie patrzeć na Zinę. Osiem lat temu spotkał w Meranie dziewczynę... Ta terrorystka ma takie same oczy...

Zina milczała, tylko jej wargi poruszały się, być może powtarzała „Borys”...

— Kto panią wysłał?

Odczuła niezwykłe wzruszenie; była jak gdyby podniesiona do góry, była wysoko ponad tym stołem, ponad miastem; kręciło się w głowie; a słowa padały niezależnie:

— Kto nie wysłał? Wszyscy... Absolutnie wszyscy...

— Przestań deklamować, nie jesteś na scenie! Powiesz cię, rozumiesz?

Spojrzał na nią i krzyknął:

— I nie ma co patrzeć w taki sposób, nie jest pani medium, nie z tego nie wyjdzie! Odpowiadać! Imiona współników?

— Powiedziałam panu, nie mogę wymienić wszystkich. Ja żyłam krótko, a ich jest wielu! Pan słyszał o Stalinie? Wysłał mnie Stalin... Ja wiem, że rozbito was pod Moskwą. Słyszałam przez radio... Byli tam generał Rokossovski, generał Górowor, nie pamiętam wszystkich nazwisk... Oni mnie również wysłali... Powiesiliście Gorenko i Dimę Szwarca. Oni nie wiedzieli, że ja go zabiję. Powiesiliście ich wcześniej... Ale to oni mnie wysłali, to jest prawda...

— Pani jest z tej samej grupy, co Szwarz i Gorenko?

— Tak, z tej samej.

— Kto jeszcze jest w tej grupie?

— Powiedziałam panu — wszyscy. Borysek...

— Jego prawdziwe imię? Adres? Gdzie jest teraz?

— W lesie. Zabija was. Jest z tej samej grupy, mówiąc prawdę. Nas jest bardzo wielu — naród...

Gross krzyknął:

— Karl, zabrać ją! Trzeba z nią porozmawiać inaczej. To bydlę udaje wariatkę...

Była jedna straszna chwila, w której Zina poczuła, że nie może dłużej milczeć. Przypaliła pierś... Krzyknęła: „Mój!... Mój!” I już nie było słów, tylko sam krzyk.

Leżała na lepkiej podłodze, twarz miała w krwi. Oblano ją wodą. Gross powiedział: „Zrób jej manicure”...

Ale Zina milczała teraz.

Później kapitan Gross rozprawiał się z Karlem: „Wyprawę do karnego batalionu...” Karl zrozumiał, że zawiął; ale w tamtej chwili stracił na sobą panowanie — ta dziewczyna śmie po tym wszystkim szczydzi!... Konwulsje twarzy wzięły za uśmiech. Uderzył Zinę kolbą po głowie.

— Pułkownik odda nas wszystkich pod sąd. Niczego się nie dowiedzieć!... A poza tym — cóż to za kara? Nie zdążyła nie poczuć...

Pułkownika obawiano się; kapitan Gross ukrył przed nim, że przestępczyni umarła podczas badania. Zameldował:

— Nie można nic z niej wyciągnąć oprócz frazesów ogólnych. Teraz leży w ataku epilepsji...

— Trzeba ją koniecznie powiesić — rzekł pułkownik — chodzi nie tylko o karę, ale o wychowawcze znaczenie tego rodzaju środków...

Gross kazał ubrać umarłą. Karl zmył z twarzy dziewczyny krew. Usta Ziny były wykrzywione, warga — zagryziona. Teraz i kapitan Gross miał wrażenie, że dziewczyna uśmiecha się.

— To diabli wiedzą co! Zabierzcie...

Zinę niby żywą poprowadzono pod ręce do szubienicy; nogi jej raz jeszcze dotknęły młodej ziemi.

Kapitan Gross pisał do swego brata w Brukseli: „Nawet w przybliżeniu nie mógłbyś sobie wystawić naszego życia. Musimy mieć do czynienia z potworami. Terrorystka, która zabiła majora, uśmiechała się niemal na stryczku. Przeklety kraj!”

27.

Marzec był mroźny, z czystymi zamieciai, nawiało dużo śniegu. Wydawało się, że miasto śpi snem wiecznym, nakryte śniegiem jak pierzyną. Ale stare kobiety już rozpoczęły po mieszkaniach przedwielkanocne sprzątanie. Czasami ten i ów wzdychał: wkrótce już wiosna... O wiosnie myślano z nadzieją i trwogą. Ranni mówili: „na wiosnę zacznie się niewątpliwie...” A kto zacznie — my, czy Niemcy, tego nie wiedzieli ani mieszkańcy małego miasteczka, ani ludzie, którzy przyjeżdżali z frontu.